

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

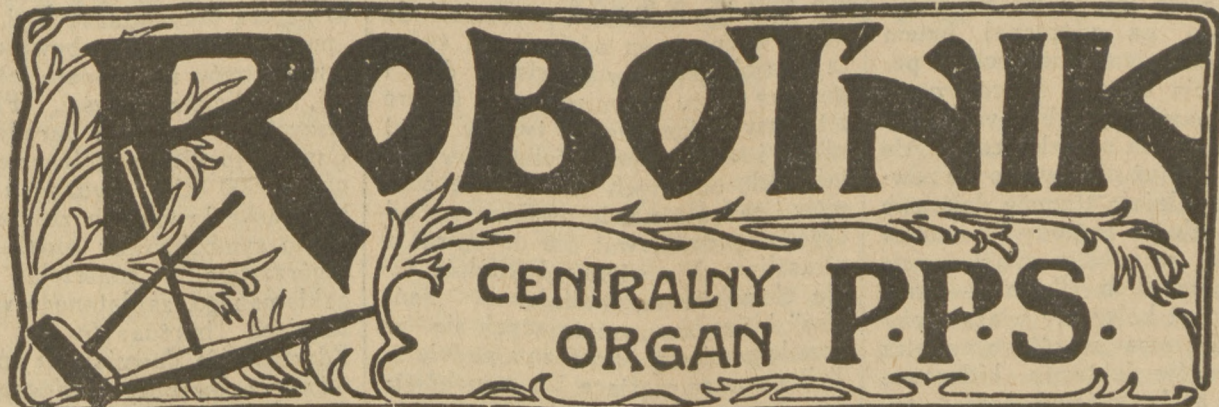
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-78

DYREKCJA — 728-13

ADMINISTRACJA — 313-88

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Tegoroczny 1 Maja

Już tylko 10 dni dzieli nas od święta majowego. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że święto robotnicze ma w chwili obecnej wyjątkowe znaczenie. Że nie będzie to święto radości i wesela, — to pewna. 1 Maja jest wyrazem całokształtu potrzeb, interesów, nadziei, ideałów i zdobyczy klasy robotniczej. Zależnie od okoliczności, w jakich robotnicy obchodzą swoje święto, przeważa wylot myślą i uczuciem ku przyszłości, albo też zogniskowanie woli i energii w sprawach dnia bieżącego. Tegoroczny 1 Maja będzie świętem tego drugiego rodzaju. Będzie świętem walki a nie odpoczynku, nie — przerwy w walce.

Burżuazja, uradowana klęską demokracji niemieckiej, widzi już cały świat w kolorze białym — brunatnym — czarnym. Co za złudzenie „wzrokowe"! Klęska niemiecka jest tylko epizodem w walce kapitalizmu z socjalizmem, epizodem bardzo doniosłym i niezmiernie bolesnym dla ruchu robotniczego, ale niemniej — tylko epizodem. Albowiem zwycięstwo hitlerizmu nie jest zwycięstwem myśli kapitalistycznej nad myślą socjalistyczną, nie jest zwycięstwem dwóch obozów w otwartej, uczciwej walce, lecz zwycięstwem gwałtu i podstępnej, brutalności i przemocy — nad ideą, która, niestety, okazała się bezbronna.

Ale już to samo, że kapitalizm do takich ucieka się środków w walce z socjalizmem, świadczy o tym, że kapitalizm znalazł się już w sytuacji beznadziejnej, w sytuacji bez wyjścia. Jeżeli kapitalizm chce się oprzeć tylko na bagnietach, to — jak wiadomo — na bagnietach długo siedzieć nie można.

I bodaj nie dosadniej i jaskrawiej nie charakteryzuje tej fałszywej i przewrotnej postawy hitlerizmu, — jak to kokietowanie nazwą partii narodowo — „socjalistycznej", jak to przywłaszczanie sobie przez hitlerizm święta proletariackiego, „jako święta „narodowego" pod protektoratem... Hindenburga. Hitlerizm, ta awanwarda zbrojna kapitalizmu, już po zwycięstwie, już jako dyktatura kapitalizmu, musi maskować swój prawdziwy charakter, musi zapożyczać nazw, świat od swych przeciwników, których morduje i więzi. Kapitalizm wstydyli się sam siebie i podsywa się pod firmę przeciwnika.

A wszystkie te sposoby walki i podejścia wyrażają to jedno, że kapitalizm już spełnił swą rolę dziejową, że wyczerpał wszystkie swe możliwości rozwoju i że obecnie jest już tylko pasorzytem na ciele ludzkości. Gdy się zestawia szalony kryzys gospodarczy, którego kapitalizm nie jest w stanie opanować, z dzikiem bestialstwem, z jakim kapitalizm mści się na klasie robotniczej tam, gdzie udało mu się złamać jej organizację i opór przeciw kapitalizmowi — to zrozumiemy, że kapitalizm „nie ma już nic do wygrania, a ma wszystko do stracenia".

Przejęciowe zwycięstwo faszyzmu winno się stać dla klasy robotniczej podnieceniem do tem energiczniejszej i wytrwalszej walki o socjalizm.

Święto 1-go Maja będzie wyrazem tej woli walki i zwycięstwa.

jmb.

Bezrobocie we Włoszech

Według danych statystycznych, ogłoszonych za miesiąc marzec, liczba bezrobotnych wynosiła we Włoszech 1 milj 80 tys. W porównaniu z poprzednim miesiącem, liczba ta zmniejszyła się o 150 tysięcy.

1 Maja porzucimy pracę w fabrykach, warsztatach i biurach

Pod czerwonym sztandarem Socjalizmu demonstrować będziemy

przeciw faszyzmowi, a za Rządem robotniczo-włosciańskim

Rządy Hitlera

UGODA ZE STAHLHELMEM.

W sobotę odbędzie się w Monachium konferencja przywódców partii hitlerowskiej, na którą zaproszeni mają być przedstawiciele Stahlhelmu, celem zająć stanowiska wobec planów przyszłej współpracy obu tych najważniejszych ugrupowań obozu narodowego. Na konferencję przybyć ma również Hitler.

NEURATH OCHODZI — PAPIEN PRZYCHODZI.

Berliński korespondent „Paris Soir" donosi o przewidywanej w najbliższym czasie zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Zdaje się, iż von Neurath będzie przeniesiony w stan spoczynku, a w następnym wypadku mianowany ambasadorem w Londynie.

Jak informuje korespondent, nie pomoże von Neurathowi ostatni jego artykuł, ogłoszony w „Koenigsberger Allgemeine Zeitung", w którym minister sta-

ra się wykazał, iż całkowicie przystosował się do panującego w Niemczech systemu.

Prawdopodobnie miejsce von Neuratha zajmie von Papen, zdobywający sobie co raz większe zaufanie Hitlera.

Korespondent twierdzi dalej, iż zamierzone są poważne zmiany na placówkach dyplomatycznych. Dojdzie również do przesunięć w centrali niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zmiana na stanowisku ambasadora niemieckiego w Paryżu zdaje się być wyłączona.

WRAŻENIE DEBATY ANGLIEJSKIEJ.

Wrażenie, jakie mowy parlamentarnych angielskich wywarły w opinii Niemiec, dotychczas nie osłabło i znajduje wyraz na łamach prasy berlińskiej.

„Germania" podkreśla, że Niemcy uważają winny za poważny fakt polityczny, jeżeli koła proniemieckie w Anglii czują się dotknięte krzywdzeniem ży-

dów i innych mniejszości na obszarze Rzeszy. Sam urzędowy protest ze strony niemieckiej nie zdołał tej niechęci usunąć.

„Vossische Zeitung" zauważa, że sytuacja Niemiec nie jest tak korzystna, jak Rosji Sowieckiej lub Włoch, i dlatego muszą one wybrać albo drogę współzycia z innymi państwami, albo zająć stanowisko, któreby im pozwalało urzeczywistnić cele zewnętrzno-polityczne nawet wbrew woli innych.

Hitlerowski „Völkischer Beobachter" ogłasza korespondencję z Londynu, w której żali się, że Chamberlain, „fizycznie i duchowo starzejący się partner Stresemanna", atakuje dzisiejsze Niemcy, będące, zdaniem dziennika, „jedynym bastionem, dzielącym cywilizację europejską od fali czerwonego morza".

Autor korespondencji pociesza się, iż „pod starzyłą obrońcą Żydów i Francji" z jego „kliką" nie reprezentuje jeszcze opinii całej Anglii.

Po wyroku moskiewskim

INŻYNIEROWIE W WIĘZIENIU.

Inżynierowie Thornton i Macdonald zostali dziś nad ranem odstawieni do więzienia. Wyrażają tu ogólnie przekonanie, że skazani otrzymają ze zwolnienie na zgłoszenie apelacji, lub że kara więzienia zamieniona będzie na wydalenie z granic ZSRR.

BAL.

Żona komisarza spraw zagranicznych, wydaje w Moskwie bal, na który zaproszono dyplomację oraz wszystkich korespondentów pism zagranicznych.

W kroku tym dopatrują się chęci zacieśnienia przyjaznych stosunków między władzami sowieckimi a przebywającymi w Moskwie cudzoziemcami, jako że w związku z procesem sy-

tucja stała się tak naprężona, iż Rosjanie, posiadający przyjaciół wśród cudzoziemców, zaczęli odmawiać podawania im rąk w obawie, aby nie padło na nich podejrzenie, iż są wzmowie ze „szpiegami angielskimi".

WRAŻENIE W ANGLII.

Wyrok w procesie inżynierów angielskich wywołał w Londynie pewne odprężenie. Aczkolwiek większość pism protestuje przeciwko skazaniu dwóch angielskich na karę więzienia, to jednak cała prasa przyznaje, że wyrok jest łagodny, i że po mowie prokuratora oczekiwano w Londynie wyroku bardziej surowego.

Niektóre dzienniki, jak „News Chronicle" i „Daily Herald" twierdzą, że o ile rząd brytyjski bez zbytecznej gwałtowności zwróci się obecnie do rządu

sowieckiego, to nawet skazani na więzienie zostaną uwolnieni i poproszą wysłani z Rosji.

Na dzisiaj rano zwołana została do Windsoru pod przewodnictwem króla t. zw. rada prywatna, do której według konstytucji angielskiej, należy ogłaszać dekrety z upoważnienia parlamentu. W danym wypadku chodzi o dekret o embargo na import, sowiecki. Powołane na przysposzczenie, że zakaz dotyczyć będzie narazie tylko bardzo nielicznych kategorii towarów, aby stworzyć precedens i mieć platformę do przetrwania z rządem sowieckim. Tymczasem wieczorem ogłoszony został zakaz importu 80% towarów sowieckich do Anglii. Wywołało to duże wrażenie w kołach politycznych. O tym zakazie podajemy obok w oddzielnej depeście.

Konferencja Międzyzwiązkowa i Międzydzielnicowa odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19.

W konferencji, poza przedstawicielami dzielnic i Związków, wezmą udział przedstawiciele kół fabrycznych oraz mężowie zaufania.

Japończycy pod Pekinem

Japońska eskadra lotnicza zbombardowała wczoraj miasto Tungczau, położone na zachód od Pekinu. Poselstwo St. Zjedn. w Pekinie wysłało jednego ze swych urzędników do Tungczau celem zbadania, czy bombardowanie miasta nie wyrządziło szkód w siedzibie misji amerykańskiej.

Wczoraj pojawiły się nad Pekinem pierwsze japońskie samoloty obserwacyjne. Wśród ludności miasta wybuchła panika.

Z Mukdeny donoszą: Komunikat głównego kwatery japońskiej ogłasza, że kawaleria japońska

dotarła do przedmieść Pekinu.

Połączone armie japońskie — mandżurskie okrażyły częściowo miasto, odcinając odwrót armii chińskiej. Japończycy zamierzają zająć również miasto Kalgan, ważny punkt strategiczny, leżący na głównym trakcie, wiodącym do Mongolji Wewnętrznej.

Zakaz importu towarów sowieckich do Anglii

Wczoraj ogłoszony został w Londynie zakaz importu wielkiej ilości produktów, wyrobionych w Rosji Sowieckiej.

Zakaz ten obejmuje około 80% całego importu sowieckiego do Anglii. Dotyczy on zboża, masła, bawełny, nafty, drzewa itd. Embargo wejdzie w życie 26 b. m. Produkty, przeznaczone dla Anglii, a już wysłane z Rosji Sowieckiej, nie będą objęte zakazem, jako stanowiące już własność nabywców brytyjskich.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że w związku ze zmianą, jaka nastąpiła w stosunkach handlowych sowiecko — angielskich, cofnięto przywileje dyplomatyczne trzem członkom sowieckiej delegacji handlowej.

Demonstracje hitlerowskie w Czerniowcach

Onegdaj wieczorem w Czerniowcach około 200 Ukraińców i Niemców, zwolenników Hitlera, urządziło w śródmieściu demonstrację, rozbijając szyby w magazynach i raniąc wielu przechodniów, w tej liczbie 5 ciężko.

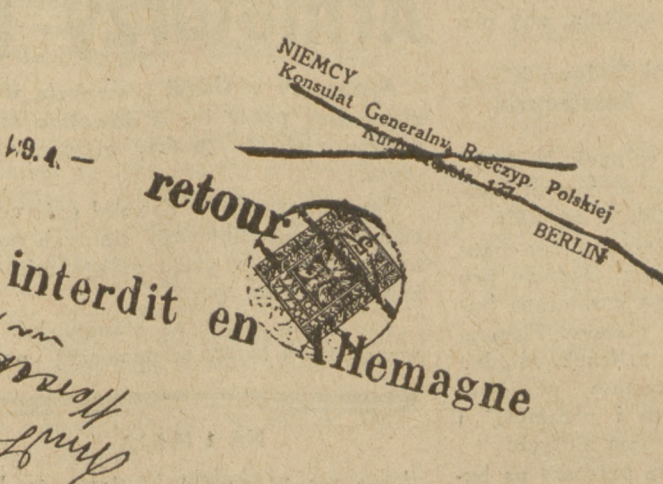
Policyja przy pomocy wojska przywróciła porządek, aresztując 35 manifestantów. Kilkunastu z pośród aresztowanych przekazano władzom prokuratorskim.

Wysadzona tama

Wielka tama na Mississipi w pobliżu miejscowości Chutebridge została wysadzona w powietrze.

Czynu tego dokonał uzbrojony oddział, złożony z 300 ludzi. Zamachowcy obezwładnili straż i wysadzili w powietrze tamę. Siła wybuchu była bardzo wielka. Znaczne przestrzenie zostały zalane.

„Robotnik" zabroniony w Niemczech



Władze hitlerowskie, jak już podaliśmy, odebrały „Robotnikowi" debiet w Niemczech. Na naszym zdjęciu podajemy reprodukcję jednego ze zwróconych przez pocztę niemiecką egzemplarzy. Na numerze adresowanym do Generalnego Konsulatu R. P. w Berlinie widoczny jest napis „retour — interdit en Allemagne" (Zwrot — zakazany w Niemczech).

Kpią czy o drogę pytają?

Zbrodnie i łajdactwa apaszów hitlerowskich wzbudziły cały cywilizowany świat przeciw t zw. „trzeciej Rzeszy“.

Przy pomocy terroru i przekupstw hitlerowcy wymuszają od swych ofiar oświadczenia, że sami się skrzywdzili; że zamordowani ogłaszają się za samobójców i że ograbieni nie przyznają się do tego, że padli ofiarą grabieży i muszą głosić, że w Niemczech jest tak dobrze, jak u Pana Boga za piecem.

Metoda ta dowodzi tylko, jak beznadziejnie naiwny jest Hitler, jeżeli sądzi, że jest kto na świecie, ktoby takim zapewnieniom lub zaprzeczeniom przez jeden moment dał wiarę.

A oto nowy dowód blagi hitlerowskiej: W tych dniach dziennikarz duński, współpracownik „Berlingske Tidende“, odbył „wywiad“ z rzekomym podpalaczem Reichstagu, Holendrem Marinussem Van Luebbe.

Dziennikarz duński odbył wywiad w obecności niemieckich władz śledczych. Podaje on na początku, że Holender ten niemal codziennie jest przesłuchiwany i to zwyczajnie w kancelarii parlamentu, która ocalała od pożaru, że stosunek policji i innych władz niemieckich do tego człowieka jest... dziwne. Żył w Warszawie, a poszczególni funkcjonariusze policji są z nim na „ty“. Liczy on 24 lat. Na zapytanie, dlaczego wywołał pożar, odpowiada:

— Aby nowy świat prędzej zwyciężył. Stary świat musi runąć, trzeba go zwać, aby się to stało.

Na zapytanie, czy chciał czynem swoim dać przykład, odpowiada potakująco, a wybrał Niemcy dlatego, bo one stanowią serce świata.

W więzieniu otrzymuje listy od rodziny, kary się nie obawia, liczy bowiem na to, że w najgorszym razie zamknie go tylko na kilka lat a potem przyjdzie wojna i będzie wolny. Zresztą nie ma nic do stracenia.

Czynu swego, oczywiście, nie żałuje, a raczej odczuwa przykrość tylko z tego powodu, że kupiła parlamentu, stanowiąca jego symbol, nie spełniła całkowicie i nie runęła.

W tym momencie dziennikarz pyta:

— Dlaczego pan raczej nie wybrał „Domu Liebknechta“?

Po pewnym namyśle, z widocznym przekąsem, odpowiada:

— Jeżeli pan chce mnie brać za dumna, to wybierz pan sobie kogo innego.

Rozmowę przerwał urzędnik, wzywający Luebbe'go na przesłuchanie.

I Hitlerowi zdaje się, że świat uwierzy w tę nędznie wyreżyserowaną komedię!

Protest włóknarzy przeciwko redukcjom w Żyrardowie

Związek Zawodowy Robotników Przem. Włókienniczego występuje do Ministerjum Opieki Społecznej przeciwko nowym posunięciom dyrekcji Zakładów Żyrardowskich.

Nieliczne czynne jeszcze w Żyrardowie tkalnie pracować mają w okresie letnim tylko do 3-ch razy w tygodniu, co grozi dalszym wzrostem bezrobocia na terenie Żyrardowa.

Z za kulis budownictwa pocztowego

Ciekawe światło na aferę gdyńską w procesie Ruszczewskiego rzuciły zeznania św. inż. Gronowskiego, kierownika budowy poczty w Gdyni, którego praca została uwieńczona wyrokiem skazującym na 2½ r. więzienia. Świadek skromnie tłumaczy się, że ta „przykrość sądowa“ spowodowana została przeplaceniem 24 tys. za zamówienia. Świadek twierdzi, że wszelkie nadużycia spowodował pośpiech przy pro-

„Jeńcy“

W piętnaście lat po wojnie światowej odżyła na zdeptanej butem „szturmowca“ ziemi niemieckiej ponura tradycja obozów koncentracyjnych, tak pamiętnych licznym tysiącom dawnych ich mieszkańców. Ale obecnie — to już nie „wrogowie zewnętrzni“ zapełniają tłumnie dziurawe baraki i rozległe zagrody z drutów kolczastych, w pobliżu miast i miasteczek niemieckich. Obecnie — krata, mur i drut kolczasty wiąże wyjętych z pod prawa „wrogów wewnętrznych“, wrogów doktryny hitlerowskiej i tego barbarzyństwa, którego faszyzm niemiecki „godnym“ jest wyrazicielem.

Według doniesień prasy angielskiej, osiemdziesiąt tysięcy Niemców — socjalistów, pacyfistów, reichsbannerowców, demokratów, komunistów — dręczy dziś triumfująca kanalia hitlerowska w obozach koncentracyjnych. Osiemdziesiąt tysięcy „jeńców“ wzięła armia zbrojowa i podpalaczy, by — pozbawiwszy ich wolności — oddać na fizyczną i moralną poniewierkę rozpasanej zgrai brunatno umundurowanych dozorców. W warunkach, u-

ragających wszelkiemu poczuciu ludzkości, w zupełnym odcięciu od świata i najbliższych, w niewiedzy dnia i godziny, które przyniesie mogą śmierć i tortury, osiemdziesiąt tysięcy robotników i radykalnych inteligentów niemieckich, oddanych na pastwę chamskich i sadystów hitlerowskich, już od tygodni pędzi żywot nie do opisania straszliwy. Nie wiemy dokładnie jakie okrucieństwa spadają na „jeńców“ hitlerizmu, młotających się w bezsilie pomiędzy rozpaczą a nadzieją. Tylko coraz częstsze ich samobójstwa, coraz częstsze morderstwa, pozorowane „próbami ucieczki“, — rzucają światła jaskrawe na tragiczną prawdę obozów koncentracyjnych.

Te obozy, hojną dłoń Hitlera rozsypane obficie w samym sercu Europy, w kraju, który przecież wydał Goethego, Kanta, Marksa i Einsteina, są okrutnym polickiem, wymierzonym sumieniu cywilizowanego świata, są hańbiącą plamą na organizmie ludzkości, są przekreśleniem wszelkich nadziei, by kapitalizm i jego faszystowski lokaje poddać się chcieli bez krwawych wstrząsów. Ale czemu

to milczą humanitarne Ligi, broniące „praw człowieka i obywatela“, czemu piorunów nie rzucają intelektualści, myśliciele, artyści, PEN-Cluby wszystkich krajów i narodowości?... Czyżby to głuche milczenie, w obliczu 80.000 ofiar, wydanych na łaskę i niełaskę krwawych zbirów Hitlera, miało symbolizować zupełną niemoc, tchórzostwo i śmiertelną bierność zakłamanego, zapłatanego w sprzecznościach burżuazyjnego świata?... Zdarzało się dawniej, że sprawa niewinnie oskarżonego jednego człowieka mobilizowała międzynarodową opinię publiczną. Dlaczegoż to tak skromnie milczy ona teraz, gdy podaje się wymyślnym torturom osiemdziesiąt tysięcy ludzi, winnych tylko tego, że nie chcieli iść bez walki pod jarzmo rządów obłąkańców i degeneratów?...!

Ale dla klasy robotniczej całego globu hitlerowskie obozy koncentracyjne są nauką i przykładem epokowego znaczenia: Patrzcie oto, co uczyni z wami faszyzm, jeśli sami i w porę zniszczycie go u siebie nie zdołacie! Bd.

Sanacja przygotowuje nowy zamach na płace wyższych funkcjonariuszów

Od dłuższego czasu rozchodzą się pogłoski o przygotowaniu przez centralne władze państwowe projektu nowego uposażenia funkcjonariuszów państwowych, które ustala uposażenia poszczególnych stopni służbowych w zło tych (zamiast dotychczasowych punktów uposażeniowych) znoszą jednak wszystkie pobierane obecnie przez funkcjonariuszów państwowych dodatki do płac, a w szczególności dodatek regulacyjny, dodatki ekonomiczne i dodatek mieszkaniowy, a zarazem nie przyznaje żadnych szczebli uposażeniowych.

Zakończenie strajku w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim strajk został zakończony.

Przedstawiciele obu stron podpisali protokół, określający nowe stawki płac.

Beck zmienia nazwisko

„Monitor“ donosi: „Bronisław Stefan (2 im.) Beck, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Beck“ na nazwisko „Dankowski“.

Za Wojewodę: (—) Dychdalewicz, Wicewojewoda“.

Pogorszenie ubezpieczenia pracowników umysłowych

W dniu 19 bm. ogłoszona została ustawa z dnia 22 marca 1933 w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ustawa, która weszła w życie z dniem ogłoszenia, wprowadza wyższe, niż dotychczas składki ubezpieczeniowe, oraz niższe zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Między innymi ustawy przewiduje, że prawo do świadczeń z powodu braku pracy ulega zawieszeniu, jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę — na ten okres czasu, jakiemu odpowiada odszkodowanie według ostatnio pobieranego wynagrodzenia.

Dalej prawo do świadczeń ulega zawieszeniu na czas korzystania z pomocy leczniczej, połączonej z umieszcze-

nych i tak głódowych pensjach już i tak wiele rodzin funkcjonariuszy państwowych nie może wytrwać swego budżetu domowego, a dalsza znózka będzie dla nich katastrofą.

Naszym zdaniem, Państwo ze względu na panujący kryzys ekonomiczny nie mogą podwyższyć rażąco nędznego uposażenia, powinno przynajmniej wstrzymać się z ustaleniem nowych form uposażeniowych, aż do chwili poprawy, a nie podwyższać najmniej potrzebującym, obniżając tym, co nie tylko dla siebie ale i dla swojej rodziny na utrzymanie nie mają.

Ustawy antyrobotnicze weszły w życie

Wczoraj ukazał się nr. 27 „Dziennika Ustaw“, w którym, między innymi, ogłoszono: ustawę, zmieniającą przepisy z dn. 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz ustawę w sprawie zmian przepisów z 16 maja ro-

niem w zakładzie leczniczym, na czas niezdolności do pracy z powodu choroby, na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej, na czas zajęcia prześladowanego, na czas aresztu przewencyjnego, oraz na czas kary utraty wolności, jeżeli utrata zajęcia jest skutkiem strajku — na czas trwania strajku, wreszcie — na okres trzech miesięcy, jeżeli utrata zajęcia nastąpiła wskutek ustąpienia dobrowolnego bez uzasadnionego powodu.

Zawieszenie prawa do świadczeń nie może trwać jednak ze skutkiem odraczającym dłużej, aniżeli 24 miesiące. Po upływie powyższego okresu ubezpieczony traci wszelkie ewentualne prawa do świadczeń z powodu braku pracy, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia. (Press).

Armatorzy prowokują...

Armatorzy w Gdyni prowokują wciąż marynarzy przez to, iż dowolnie interpretują niektóre punkty obowiązującej umowy.

Przedewszystkiem powstał spór co do czasu wypoczynkowego dla tych marynarzy, którzy w ciągu całego miesiąca znajdują się na morzu.

Armatorzy stoją na stanowisku, że wypoczynek (2 dni w miesiącu) należy

się tylko wtedy, jeżeli marynarz był na morzu przez wszystkie święta w miesiącu, natomiast, jeżeli spędził na statku np. tylko 3 niedziele z rzędu, to mu się już żaden odpoczynek nie należy.

Związek Transportowców jednak uważa, że w takim razie należy mu się odpoczynek, proporcjonalnie zmniejszony, ale nie wolno go pozbawiać dni odpoczynkowych.

Również szereg innych spraw wywołuje tarcia.

W tym stanie rzeczy Związek Transportowców zgłosił się do superarbitra dyr. Dreckiego fiak wiadomo, dyr. Drecki był superarbitrem przy zawieraniu umowy) o wyjaśnienie tych spraw, ale chociaż upłynęło już trzy tygodnie, dyr. Drecki nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi.

Sprawa ta wywołuje duże rozgoryczenie wśród marynarzy, którzy zastanawiają się obecnie nad formą akcji protestacyjnej przeciwko prowokacji armatorów.

Zabiegi w Gdańsku o kredyt eksportowy dla rzemiosła polskiego

Organizacje rzemieślnicze w Polsce nawiązały rokowania z „Polish British Trade Bank“ w Gdańsku w sprawie uzyskania kredytów eksportowych dla rzemiosła polskiego.

Wstępne rozmowy miały przebieg zadowolający tak, iż istnieje nadzieja, że bank angielsko - polski w Gdańsku przeznaczy poważniejszą sumę na kredyty eksportowe dla rzemiosła. (PRESS).

Przyjazd przedstawicieli sowieckich organizacji gospodarczych

Na zaproszenie związku izb handlowo - przemysłowych w Polsce przybędą wkrótce do Polski przedstawiciele najważniejszych sowieckich organizacji gospodarczych celem zapoznania się z przemysłem polskim. Jak słychać przyjazd ekonomistów sowieckich do Warszawy nastąpi w dniu 28 b. m. W skład wydelegacji sowieckiej do Polski wchodzi reprezentanci poważnych organizacji gospodarczych, od których bezpośrednio zależy udzielenie zamówień sowieckich.

Podczas pobytu delegacji gospodarczej sowieckiej w Warszawie, mają zapisać decyzje co do niektórych zamówień eksportowych w ramach planu gospodarczego „Sowpoltorgu“. (PRESS).

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy

W dniu 22 b. m. rozpoczynają się w Genewie obrady poszczególnych komisji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, a w dniu 27 b. m. obrady plenarne 62-jej sesji Rady.

Na sesji tej rozważane będą m. in. sprawa porządku obrad międzynarodowej konferencji pracy w r. 1935; sprawozdanie komisji doradczej do spraw pracowników umysłowych prywatnych; sprawozdanie komisji badającej warunki pracy w przemyśle włókienniczym, oraz sprawa opinii Trybunału Haskiego, dotycząca interpretacji konwencji międzynarodowej o pracy nocnej kobiet.

Książka na czasie!

J. M. BORSKI

Dyktatura proletariatu

Cena 8s groszy.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Drożyzna ciągle wzrasta

Podług notowań inspekcji handlowej magistratu, ceny żywności na targowiskach warszawskich wzrosły w tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 9 do 16 bm., o 5,32 proc. Wpłynęła na to głównie wyższa cen mleka, masła i kielbasy.

Aresztowan'e grecko - katolickiego proboszcza

Korespondent agencji Press donosi ze Lwowa:

Na polecenie sędziego śledczego w Brzeżanach aresztowany został grecko-katolicki proboszcz w Taurowie, pow. brzeżański, ks. Bohdan Teodozy Petrycki pod zarzutem wystąpień antypaństwowych.

B. dyrektor Banku Ziemiańskiego na ławie oskarżonych

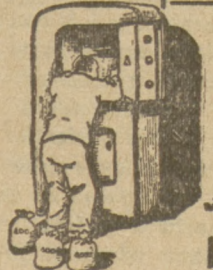
Wczoraj w sądzie okręgowym znalazł się na wokedzie proces jednego z dyrektorów Banku Ziemiańskiego Zygmunta Wańkowicza, oskarżonego o miljonowe nadużycia wekslowe. Oskarżony puszczal w obieg weksle gwarantowane klientom banku i dyskontował je na własną rękę. Dzięki aferze p. Wańkowicza, jest poszkodowany liczny zastęp osób.

Zgon prof. Boguskiego

Wczoraj zmarł w Warszawie profesor honorowy Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej Józef Jerzy Boguski.

Robotnicy popierają swoje pismo

musisz sprawić sobie
kasę
ogniotrudną



bo
nie pomieścisz
tyle pieniędzy - które
wygrasz - jeśli kupisz LOS
27. PAŃST. LOT. KLAS.
w kolekturze

A. Wolańska

WARSZAWA: CENTRALA: Nowy Świat 19.
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129, Chłodna 20,
Nowy Świat 53, Wileńska 11.
CIĄGNIENIE 1-iej klasy od 18 do 23 maja.
Cena losu całego zł. 40, — ćwiartki zł. 10.
Zamówienie zamiejscowe zafatwiamy od-
wrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 7.191.

Przegląd prasy

CAŁY NARÓD CZY NIE CAŁY.

We wczorajszym „Kurjerze Poranym” znajdujemy ciekawy artykuł znanego angielskiego publicysty Wickhama Steeda, który spokojnie omawia zmianę ustrojów w społeczeństwie angielskim w obliczu szalu hitlerczyków w Niemczech.

„...sama myśl — powiada p. Steed — przyłączenia się do paktu czterech mocarstw, co oznaczałoby współpracę z hitlerowskimi Niemcami, przejmując wstręt do całego narodu. Zdać się, że mr. Mac Donald z sir Johnem Simonem bardzo się pomylili. Oni sami zdają sobie sprawę z uczuć ożywiających całe społeczeństwo, ale bardziej są niezadowoleni z Niemiec. Kłopoty te uczucia wywołały, niż z siebie samych, za igranie z tak niebezpieczną propozycją, jaką wysunął Mussolini”.

Dalej zaś czytamy: „Nikt nie może jeszcze powiedzieć, jakie formy przybierze nowa polityka zagraniczna. Ale niezależnie od tego, czy hitlerizm w Niemczech załamie się, czy też zostanie obalony — rzecz mało prawdopodobna — mglista filoniemiecka polityka stosowana do tej pory przez Rząd Narodowy, może być uważana za pogrzebaną”. Jakże odbiega to stanowisko od ustosunkowania się do hitlerizmu na wszystkich endeckich maćkiawelów oraz od „Voelkische Beobachter”, naczelnego organu hitlerowców, pocieszającego się, że „podstarzały obrońca Żydów i Francji” (mowa o Austenie Chamberlainie) nie reprezentuje jeszcze opinii całej Anglii.

Przypuszczamy, że Steed lepiej orientuje się w nastrojach angielskich, niż „Voelkische Beobachter” i endecy.

ODOSOBNIENIE NIEMIEC.

„Kurjer Warszawski” przynosi obszerny telegram swego wiedeńskiego korespondenta, który odosobnienie Niemiec hitlerowskich uważa za fakt dokonany.

Z obszernej tej korespondencji przytaczamy poniżej kilka ciekawych fragmentów:

„Analizując głosy prasy, odnosi się wrażenie, że większe zainteresowanie budzi tutaj nie tyle pomysły dla Dollfusa, wynik podróży rzymskiej, lecz oziębienie stosunków między Niemcami i Włochami, a w związku z tem zupełne już odosobnienie się Niemiec na terenie międzynarodowym”.

„Austria nie chce — pisze „Neues Wiener Tageblatt”, by fermenty niemieckie przedostały się do Austrii i utrudniły jej odbudowę. Mając do wyboru między fascyzmem włoskim — pisze „Wiener Allgemeine Zeitg.” — a hitleryzmem, woli Austrię fascyzm, niż łącząc się z państwem, którego odosobnienie międzynarodowe jest już faktem oczywistym. Stwierdził to zresztą Fryderyk Adler na kongresie socjalistycznym w Wiedniu w dniu 16 i 17 kwietnia. Wprost trudno sobie wyobrazić, powiedział Adler, jak daleko i głęboko sięga to odosobnienie, że mogło ono nastąpić w tak krótkim czasie i że nawet Mussolini, iek świadczy przyjęcie ministrów niemieckich w Rzymie, z faktu tego wyciągnął odpowiednie konsekwencje”.

Tak zupełnie odosobniony Hitler znówu nie jest. Ma on w Polsce endecckiego sprzymierzeńca.

ZNOWU GÓRNY ŚLĄSK!

Niejednokrotnie alarmowaliśmy Rząd zarówno ze szpalt „Robotnika”, jak i przez naszych towarzyszyw w Sejmie i Senacie, zwracając uwagę na niekontrolowaną przez nikogo gospodarkę wrogich Polsce żywiołów kapitalistycznych na G. Śląsku. Rząd polegał widocznie na tych reprezentantach interesów polskich w przemyśle górnośląskim, których p. min. Zarzycki dość dosadnie, ale wcale nie przesadnie nazwał.

Obecnie znówu „Polonia” katowicka donosi, iż założycielami nowego stronnictwa niemieckiego „Krzyż i orzeł” są pewni niemieccy przemysłowcy górnośląscy. Inni są zdecydowanymi hitlerowcami. Dziennik ten wymienia kilka nazwisk potentatów węglowych oraz dowodzi, że 80% produkcji górnośląskiej węgla ulega inspiracji nowych władców obudzonych Niemiec. „Polonia” stwierdza dalej, że od chwili „obudzenia się Niemiec” wywóz polskiego węgla z kopalni polskiego G. Śląska zaczął nagle gwałtownie się zmniejszać.

Dziennik katowicki wskazuje na szereg zarządzeń, które należało już dawno przeprowadzić, a których zaniedbano.

„Polonia” pisze: „Od kilku lat wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo związania eksportu węgla z wysokimi cenami wewnętrznymi. Szuszenie dopatrywaliśmy się w tem momentów, które przedzielić później, zmuszając rząd do obniżenia ceny węgla na rynku wewnętrznym, dostarczyły przez to przemysłowi argumentów do zupełnego niemal zahamowania eksportu. W tej sytuacji może powstać niespodziewanie rychło taki stan rzeczy, że eksport węgla przestanie być jednym z głównych czynników aktywności naszego bilansu płatniczego, a sam przemysł węglowy znajdzie się wyłącznie wobec zdewastowanego i nieprzygotowanego do konsumpcji węgla rynku wewnętrznego”.

Gdy zestawimy teraz biednego — a jak „oni” powiadają — „ciemnego” robotnika, idącego — wciąż cytujemy ich słowa — „na lep frazesu socjalistycznego”, broniącego kopalnie polskie przed zapietaniem, z „nich” utytułowanymi prezesami i dyrektorami, zasiadającymi za grubymi pieniędzmi w różnych „radach”, niestety trudno będzie wynioskować, kto lepiej, uczciwiej i bezinteresowniej służy Państwu.

X. Y. Z.

H. N. Brailsford

Londyn grozi Moskwie

(Koresp. własna).

I znówu, po upływie czterech spokojnych lat, Anglia zdaje się stoi w obliczu zerwania z Sowietami. Stosunki, w roku 1929 ponownie przez rząd robotniczy nawiązane, nigdy nie były serdeczne, ale były przynajmniej poprawne. Krańcowi reakcyoniści zarówno w parlamencie, jak i poza jego murami z niesłabnącą gorliwością, prowadzili wroga antysowiecką kampanję. Powodów nie brakło. Często powodem były przesładowania religijne; często znówu wskazywano na głupie wybrki propagandy komunistycznej; to znówu oskarżali Sowietów o uprawianie dumpingu przy wywozie masła lub drzewa do portów angielskich.

Kampanja ta widocznie nie miała powodzenia, skoro zakup maszyn angielskich przez ZSSR, z każdym rokiem wzrastał. Eksport angielski tak obecnie podupadł, że nawet reakcyoniści w rządzie zasiadający nie skorzyli z obrażenia dobrego klienta. Niektóre angielskie fabryki budowy maszyn tylko dzięki zamówieniom rosyjskim pozostały jeszcze przy życiu. W Ottawie, niestety, kanadyjszczy zmusili ministra Baldwin do wypowiedzenia Sowietom umowy handlowej, ponieważ Stany Zjednoczone A. P. wprowadziły cła ochronne na drzewo i wywóz z Kanady prawie ustał. Właściwym zaś ich celem było osiągnięcie cła uprzywilejowanego dla kanadyjskiego importu.



Dokład Pan tak spieszy?
Ach tak, — zapomniał
Pan ASPIRINY!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

W Anglii
niema poselskiego oddziału
szturmowego

„Dobry Wieczór” czyli „Kurjer Czerwony” od czasu do czasu płała figle „sanacji”, pomimo, iż jest pismem bezwzględnie prorządowe i zdaje się, że niema takiej siły, która by go z tej drogi sprowadziła.

Mówimy „zdaje się”...

Otóż w numerze z dn. 15 b. m. dzień ten pisze o oszalałym wrzasku, jakie w Niemczech wywołała dyskusja w angielskiej Izbie Gmin nad wypadkami w Hitlerji, oraz o doręczeniu przez ambasadora von Hoescha noty protestacyjnej w angielskim M. S. Z. Protest ten — słusznie dziennik ten zaznacza — nie ma żadnego sensu.

Chcecie wiedzieć dlaczego? Posłuchajcie.

„Anglia jest krajem wolnym, posiadającym prawdziwy parlament. Niema rządu angielskiego, któryby mógł zabronić posłom do Izby Gmin nawet ze stronnictw popierających rząd, przemawiać tak jak to uważają za słuszne”.

Co może na taki protest odpowiedzieć angielski minister spraw zagranicznych? Posłuchajcie, co odpowie angielski minister spraw zagranicznych, bo nie od każdego ministra spraw zagranicznych takiej odpowiedzi możecie się spodziewać.

„wzruszy ramionami z politowaniem i grzecznie powie: proszę pana u nas niema poselskiego oddziału szturmowego, któremu wydać się rozkazy, posłowie do Izby Gmin korzystają z pełnej wolności słowa i rząd Jego Królewskiej Mości króla W. Brytanji nie może na to nic poradzić”.

W Anglii niema „poselskiego oddziału szturmowego”. Gdzieindziej — jest.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — oswobadza organizm od substancji rozkładowych.

wania eksportu. W tej sytuacji może powstać niespodziewanie rychło taki stan rzeczy, że eksport węgla przestanie być jednym z głównych czynników aktywności naszego bilansu płatniczego, a sam przemysł węglowy znajdzie się wyłącznie wobec zdewastowanego i nieprzygotowanego do konsumpcji węgla rynku wewnętrznego”.

Gdy zestawimy teraz biednego — a jak „oni” powiadają — „ciemnego” robotnika, idącego — wciąż cytujemy ich słowa — „na lep frazesu socjalistycznego”, broniącego kopalnie polskie przed zapietaniem, z „nich” utytułowanymi prezesami i dyrektorami, zasiadającymi za grubymi pieniędzmi w różnych „radach”, niestety trudno będzie wynioskować, kto lepiej, uczciwiej i bezinteresowniej służy Państwu.

Rokowania o nowy układ handlowy toczyły się zupełnie pogodnie, gdy naraz jedno z ulubionych posunięć G. P. U. spowodowało groźbę zerwania stosunków zarówno gospodarczych, jak i dyplomatycznych.

W Sowietach zaareztowano 6 angielskich inżynierów pod zarzutem uprawiania sabotażu. Rząd angielski z miejsca stracił wszelkie poczucie miary i wagi. Po szeregu pogroźek i wymysłów, które pomiędzy dwoma mocarstwami wcale nie są na miejscu, grozi obecnie Sowietom usunięciem ich towarów z angielskiego rynku.

O ile znamy stan rzeczy, chodzi tu o sprawę w ZSSR, zupełnie zrozumiałą. Niemieccy inżynierowie podobne doświadczenie już przechodzili. Sześciu inżynierów, o których mowa, są to bez wyjątku wybitni fachowcy, zatrudnieni w firmie Metro-Vickers, która od wielu lat dostarcza Rosji maszyny elektryczne. Zdać się, że każda z 25 turbin obecnie zainstalowanych miała poważne braki. To samo dotyczy motorów elektrycznych. Da się to łatwo usprawiedliwić. Mianowicie, jak zapewniają, wszystkie te maszyny zbudowane zostały we dług nowego systemu jeszcze ostatnie nie wypróbowanego i z którym Rosjanie jeszcze żadnych doświadczeń dotychczas nie porobili.

Wystawa Plastyków
na Zołiborzu

W dniu 9 bm., w salach klubowych St. „Szklane Domy” (plac Wilsona 1) otwarto wystawę prac członków Klubu Propagandy Estetyki i Piękna.

W czterech estetycznie udekorowanych salach zgrupowano prace różnego rodzaju twórczości artystycznej.

Reprezentują: rzeźbę — A. Karny, A. Gajewski, Malarstwo — W. Czepanis - Dąbrowska, T. Kleindienst, A. Łączyński, A. Maj, M. Mieszkowska, M. Muszalski, G. Pilecki, K. Strzemecki, S. Styczynski, A. Sotan, Grafikę — A. Łączyński, S. Styczynski, Frydman, A. Sołtan, Ceramikę — prof. R. Krzywiec, I. Przedpejska, Z. Sierżputowska, Kili-my — J. Gocłowska, A. Śledziwska. Tkaniny — A. Śledziwska, K. Strzemecki, Zdobnictwo — M. Mieszkowska.

W obecności zaproszonych przedstawicieli instytucji społecznych Zołiborza, przedstawicieli prasy i świata artystycznego oraz licznie zgromadzonych członków klubu — otworzył wystawę krótkim przemówieniem prezes klubu T. Michalski.

Z ramienia Stow. „Szklane Domy” przemawiał tow. W. Wohner — w szczerem i serdecznym swem przemówieniu podkreślił pożyteczną działalność Klubu Propagandy Estetyki i Piękna, oraz doniosłe znaczenie urzędowania obecnej wystawy, dla szerokości mas pracujących.

Poziom wystawy daje pełne zadowolenie zwiedzającemu i każdy Zołiborzanin powinien pośpieszyć aby przed zamknięciem (23 bm.) zobaczyć tę naszą lokalną Zachętę.

Dzisiaj a przed dziewiętnastu laty

Przed paru dniami donosiliśmy o zawieszeniu na miesiąc pisma niemieckiego „Volkswarte” za umieszczenie ataków Ludendorffa na Hindenburga i Hitlera.

Nie należy przypuszczać, iż kontrowersje pomiędzy Ludendorffem z jednej strony, a Hindenburgiem i Hitlerem z drugiej powstały na tle nieaprobowania przez Ludendorffa teorii. Jeżeli bowiem chodzi o antysemityzm Ludendorffa i jego szowinizm, to tępy ten żołdak zapędziłby i Hitlera i Hindenburga w kozi róg. Przecież on to wystąpił z kościoła protestanckiego, uważając, że kościół ten nie jest z ducha dostatecznie germański, i agituje za powrotem do starogermańskich bogów, Wotana i innych. Przy takim nastawieniu można łatwo wyobrazić sobie, jaki jest stosunek tego pana do wszystkiego, co nie jest w 100% czysto teutońskie.

Był jednak czas, kiedy ten zagorzały szowinista inaczej śpiewał. Mianowicie, kiedy jesienią 1914 armia niemiecka wkroczyła do ziem b. Kongresów: z inicjatywą gen. Ludendorffa wydana została odezwa do ludności żydowskiej w języku żydowskim, lecz łacińskimi literami. Jakkolwiek po wojnie prawnicze koła niemieckie wypierały się gwałtownie tej odezwy, niemniej wszakże została ona rozpowszechniona w paru

Bruki te zostały zresztą dosyć szybko usunięte.

Gdyby podobny wypadek zaszedł gdziekolwiek w Europie Zachodniej, zarzuconoby firmie niedbalstwo lub nieporządek wykonanie. W Sowietach wszakże zaraz rodzi się w głowach G. P. U. podejrzenie świadomego sabotażu. Bo przecież ludzie ci już zamłodowali bawili się w spiskowców, jak nasza młodzież bawi się w piłkę nożną; wyrosli zaś w wojnie domowej. Doczekali się zamordowania niektórych swych wodzów, a sam Lenin umarł od następstw spowodowanych przez kulę spiskowców. Białogwardziści przez cały czas trwania wojny domowej, a nawet przez pewien czas potem organizowali celowo niszczące maszyny i koleje. Pewien tajny agent rządu brytyjskiego przechwalał się swoimi sukcesami przy współdziałaniu w tej niszczyielskiej pracy. Wprawdzie minął okres zagranicznej interwencji, ale któż zapewni, że „biali” zupełnie już zaniechali swoich igraszek.

Niemniej przeto ci, co dokładnie obserwują wypadki w Sowietach, sądzą, że komuniści skwapliwie uciekają się do ogłaszania sabotażu i spisków, jeżeli zależy im na odwróceniu uwagi od własnej nieudolności oraz od błędów, przez nich samych popełnionych. Piszącemu niniejsze uwagi wydają się zwykłe sady sowieckie, które przed paroma laty badał, bardziej humanitarne od sądów angielskich, ale rosyjskie procesy polityczne nie są niczem innym, jak dramatycznymi epizodami walki klasowej.

(Dokończenie nastąpi).

GDY MOWA O OSTRZACH

to tylko „RECORD” 15 groszy
już wszędzie do nabycia.

Nowy Zarząd Z.A.S.P'u
przy pracy

Aczkolwiek sytuacja materialna Z. A. S. P-u jest bardzo trudna, jednak, jak się dowiadujemy, ani prowadzenie chroniska dla weteranów sztuki polskiej w Skolimowie, ani budowa pomnika twórcy Teatru Polskiego, Wojciecha Bogusławskiego, w niczem nie są zagrożone, ani też nie będą uszczuplone.

Cały wysiłek nowego zarządu będzie skierowany do sanacji finansów Związku i odzyskania dlań w społeczeństwie zaufania, które zostało ostatnio podważane nie z winy Związku.

Podziękowanie

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Sieradzu, niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie Szanownym Towarzyszom Adwokatów: Kempnerowi Rafałowi, Hartmanowi Kazimierzowi z m. Łodzi, oraz Mantłowi Feliksowi z Warszawy, za ich dzielną i bezinteresowną obronę przed sądem Okręgowym w dniu 5.IV.33 r. w sprawie głośnych zajęć przed Magistratem m. Sieradza dnia 17.XII.32 r.

tysiącach egzemplarzy, z których wiele przechochowało się do dnia dzisiejszego.

Odezwa zatytułowana jest: An die Jidden in Paulen” (Do Żydów w Polsce) i pomiędzy innymi zawiera następujące ustępy:

„Bohaterskie armie wielkich mocarstw centralno - europejskich, Niemiec i Austro Węgier, wkroczyły do Polski”.

„... Nasze sztandary przynoszą wam prawo i wolność, równe prawa obywatelskie, wolność wyznania, swobodę pracy bez przeszkód we wszystkich gałęziach gospodarstwa i kulturalnego życia w waszym duchu”.

„Jako przyjaciele przychodzimy do was; obcego, barbarzyńskiego rządu już niema”.

„...Równe prawo dla Żydów zostanie zbudowane na trwałych podwalinach”.

„Wszystkie siły narodowe: wasze młode pokolenie, wasze gminy, wasze stowarzyszenia mają jak jeden mąż stać się, żeby pomóc świętej sprawie”.

Po 19 latach społeczeństwo żydowskie, już nie w kraju okupowanym, ale w samych Niemczech przekonało się, co warta „wolność” niemieckich junkrów i generałów, co warte ich „równe prawa obywatelskie, swoboda pracy” i t. d.

X. Y. Z.

Pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu.

LETNIE WYCIECZKI
MORSKIE

Anglii, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji,
Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji
w lipcu i sierpniu 1933 r.

Ceny biletów od 100.— zł.

Informacje i sprzedaż biletów w biurach

LINJI GDYNIA-AMERYKA

w Warszawie — Marszałkowska 116
w Gdyni — ul. Waszyngtona
w Łodzi — ul. Na Błonie 2
w Krakowie — ul. Lubicz 3
w Rzeszowie — ul. Grotkiera 1004
oraz w biurach podróży.

Bez paszportów zagranicznych i wiz.

Proces
Rity Gorgonowej

OPINIE DWUCH PROFESORÓW.

Wczoraj w 26 dniu rozprawy zeznawał prof. Olbrycht. Następnie udzielał sądowi wyjaśnień prof. Hirszfild.

Prof. Olbrycht oświadcza, że pokrywa się z opinią biegłych lwowskich i tam sprzeczności nie znajduje, bo dochodzi do przekonania, że na opinii lwowskiej można polegać, z drobnym zastrzeżeniem, że pojąć można do momentu stwierdzenia przez ekspertów lwowskich śladów krwi. Jeden jest tylko zarzut, że nie powiedzieli, czy to jest krew ludzka, czy zwierzęca i dlatego później nie określili grupowości krwi. Opinię lwowską prof. Olbrycht skontrolował i ustalił o obecności krwi. Z prof. Hirszfildem sprzeczności nie ma, poza krytyczną oceną metod i warunków badania dowodów rzeczowych w Warszawie. Głównie prof. Olbrychtowi chodzi o to, że z 9-ciu przedmiotów 3 zostały zakwestjonowane przez niego i mimo nie stwierdzenia plam krwi, on też krew znalazł.

Na żądanie przewodniczącego prof. Olbrycht dyktuje do protokołu swoją ostateczną opinię, przyczem, jeżeli chodzi o ekspertyzę lwowską, to podnosi, że we Lwowie nie określono przynależności gatunkowej grup krwi i nie stwierdzono, czy krew na dowodach rzeczowych jest ludzka, czy też zwierzęca. Jeżeli zaś chodzi o ekspertyzę warszawską, to prof. Olbrycht wysuwa tylko na pierwszy plan swoje sukcesy ze znalezieniem krwi tam, gdzie ekspertyza warszawska jej nie stwierdziła. Co do badania grupowości krwi, zgadza się w zupełności z prof. Hirszfildem.

Przy końcu swego orzeczenia prof. Olbrycht jeszcze raz podkreśla, że zakład badania środków żywności nie daje gwarancji, że nie popełniono omyłki przy ekspertyzie, przyczem, gdyby nawet stwierdzono, że omyłki tej nie popełniono, to niesłychanie trudno jest na płótnie zmoozonem słabym rozczynem krwi wykazać tę krew pod mikroskopem.

Prof. Hirszfild zakończył swoje zeznanie oświadczeniem, że badanie chustki w miejscach zakrwawionych i niezakrwawionych wykazało istnienie właściwości grupowych krwi dwu osobników, mniej - więcej w jednakowym nasileniu. To też nie może zgodzić się z opinią że krew mogła być naniesiona przez wodę. Nie chce bynajmniej oponować zdaniu prof. Olbrychta, że ślady krwi, nieuchwycone zapomocą jednej metody, mogą zostać stwierdzone drugą metodą, ale do tego wypadku niema to zastosowania.

W drugiej kwestji, co do wyników ekspertyzy grupowej, złożonej przez prof. Olbrychta, powiedzielibyśmy, że ja tego sposobu bym nie zaakceptował. Jest mi niezmiernie przykro, że prof. Olbrycht mówi tutaj o rzeczach niezależnych od niego, ani od niego, a uregulowanych przepisami ministerjalnymi o badaniu dowodów rzeczowych przez Zakład Higjeny, który ma obowiązek robienia ekspertyz przedwstępnych. Nikomu też nie można mieć za złe że nie obejmie całokształtu zagadnień tak, jak prof. Olbrycht, którego zasięg zainteresowań jest olbrzymi.

Dyr. Zmigród omawiał badania prof. Olbrychta i stwierdza, że biegły krakowski użył przy szukaniu śladów krwi metody ultrafioletowej, która nie tylko, że nie jest uznana jako metoda już pewna, ale nawet nie jest jeszcze sprawdzona i nie wymienia jej żaden podręcznik chemii sądowej. Nie wspomina nawet o jej istnieniu prof. Wacholec, uczony o światowej sławie, badający naukowo prof. Olbrychta.

Nigdy nie postawiono nam zarzutu — kończy inż. Zmigród — że nasze badania były złe i nic nam niewiadomo, aby ktośkolwiek kontrolował ekspertyzy zakładu Pracując w zakładzie od roku 1918, a dyrektorem jestem od roku 1927.

Na tem zarządono przerwę.

Pod dyktaturą Hitlera

ZKOLEI ŻYDZI ANGIELSCY POSTAWILI ULTIMATUM HITLEROWI

LONDYN, 18 kwietnia (ATE). Socjalistyczny „Daily Herald” stwierdza ponowny wzrost akcji bojkotowej w Anglii przeciwko towarom niemieckim. Jeden z przywódców ruchu bojkotowego, kpt. Webber, zamierza wręczyć ambasadorowi niemieckiemu w Londynie petycję żydowską, domagającą się ponownego przyjęcia do służby i pracy zwolnionych Żydów, zaprzestania bojkotu sklepów żydowskich w Niemczech, odszkodowania dla skrzywdzonych Żydów oraz ustanowienie specjalnego trybunału dla osądzenia licznych wykroczeń, popełnionych na osobach i mieniu Żydów w Niemczech. Jeżeli w przeciągu 3-ch dni nie będzie udzielona zadowalająca odpowiedź, Żydzi angielscy, zdaniem „Daily Herald”, przystąpią do wystawienia posterunków bojkotowych przed sklepami z towarami niemieckimi.

ZAMORDOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW

LIPSK, 18 kwietnia (PAT). W Warnsbu (Czechosłowacja) na pograniczu niemiecko - czeskim w pobliżu Bytawy zmarł wskutek ran zadanych przez hitlerowców obywatel polski 28-letni S. Kopf z Drezna.

LAUREAT NOBLA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

BERLIN, 18 kwietnia (PAT). Profesor uniwersytetu w Getyndze dr. James Franck, laureat nagrody Nobla za pracę z zakresu fizyki eksperymentalnej, złożył do dyspozycji pruskiego ministerstwa oświaty piastowaną dotychczas katedrę. Prof. Franck jest Żydem z pochodzenia.

Wyrok w procesie inżynierów angielskich

W procesie oskarżonych o sabotaż inżynierów angielskich i ich kolegów rosyjskich zapadł wyrok, mocz katolęgo Suchodrucznika, Gusiew i Łobanow skazani zostali na 10 lat więzienia i 5

lat pozbawienia praw i konfiskatę majątkową.

Sokołow, Kotlarewski, Zorin na 8 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw i konfiskatę majątkową, Krasennikow na 5 lat więzienia, Olejnik na 3 lata więzienia, Lebiediew na 2 lata więzienia, Kutuzowa na półtora roku.

Z pomiędzy inżynierów angielskich zostali skazani: Thornton na 3 lata więzienia, Mac Donald na 2 lata, dyrektor Monkhouse, inżynierowie Nordwall i Cushny zostali skazani na wygnanie z granic Z. S. S. R. w ciągu 3 dni.

Gregory'ego uniewinniono z braku dowodów.

Rosjanie przyjęli wyrok z wyraźnym uczuciem ulgi. Jest to bowiem pierwszy wypadek tak łagodnego stosunku do roku z oskarżenia o sabotaż.

W motywach wyroku podkreślono, że karę zmniejszono ze względu na niewielkie szkody, które wywołał sabotaż oskarżonych.

Braciom-górnikom

Przesłano do Łodzi:
Zebrane przez Związek Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce Oddz. Warszawy III — Elektrownia:
Wydz. Biuro Centrala lista Nr. 1 70.08
Wydz. Biuro Centrala lista Nr. 2 52.30
Wydz. Filja I — urzędnicy 61.00
Razem zł. 183.38

Zebrane przez Kom. Centr. Żyd. Mł. Socjal. „Freiheit” zł. 122.—
Zw. Transportow. w Gdyni zł. 42.57

Ryczałty od służących na fundusz pracy

Ag. Press donosi, że ma nastąpić zrytualowanie opłat od służących na rzecz Funduszu Pracy ze względu na fakt, iż zarobki służących, składające się w dużej mierze ze świadczeń w naturze, są trudne do ustalenia.

Ryczałtowe opłaty od służących na rzecz Funduszu Pracy wynoszą 1 zł. miesięcznie, z czego 50 gr. pokryć mają służące, a 50 gr. chlebodawcy.

Jak równość — to równość. (Red.)

Nakazy płatnicze, rozsyłane przez Kasy Chorych z tytułu należności za ubezpieczenie na wypadek choroby, zawierają opłatę na miesiąc kwiecień również opłatę na rzecz Funduszu Pracy. Poza opłatą normalną na rzecz Kasy Chorych w kwocie 4 zł. 45 gr. od służącej, nakaz płatniczy obejmie również dodatkową opłatę w kwocie 1 zł. na rzecz Funduszu Pracy. Termin płatności tego nakazu upłyne z końcem maja.

Nowa ofiara Tatr

WIEDEN, 18 kwietnia (ATE). Z Pragi donoszą o nieszczęśliwym wypadku, jaki wydarzył się ubiegłej nocy w Tatrach czeskich. Znany taternik polski, profesor Birkenmayer z Poznania oraz profesor Groński z Gniezna, po wejściu na jeden ze szczytów, trudnych do osiągnięcia, znaleźli się przed alternatywą przenocowania na szczycie bez dostatecznego ekwipunku i przy silnym mrozie, lub też zdecydowania się na powrót również w ciężkich warunkach. Obaj taternicy postanowili mimo wszystko wrócić. Po drodze prof. Birkenmayer wskutek zimna i zmęczenia zmarł, podczas gdy towarzyszył mu prof. Groński zdołał się uratować.

Szczegóły tragicznego wypadku

Oto szczegóły wypadku:
We czwartek 13 b. m. wyszli obaj taternicy ze schroniska w Roztoce.

Zabrali oni ze sobą pełne wyekwipowanie do wycieczek wysokogórskich i chcieli zrobić pierwsze przejście śnieżną na galerię Gankową z Doliny Kaczej.

Pierwszą noc, t. j. z czwartku na piątek, spędzili w Dolinie Kaczej, zakładając biwak na górnym piętrze Kaczej Doliny. Drugiego dnia, t. j. w piątek o czwartej rano, rozpoczęli wejście na ścianę, po zupełnie zlodowaciałej powierzchni. W pewnym miejscu Groński, assekurując swego towarzysza, przez 3 i pół godziny nie mógł się ruszyć z miejsca. Zdobywanie ściany lodowej przy pomocy wykuvania ścianem stopni w powłoce lodowej, szło z największym trudem i niebezpieczeństwem tak, że przez cały dzień posunęli się zaledwie około 70 m. w górę. W nocy z piątku na sobotę założyli znów biwak w żlebie.

Z soboty na niedzielę pogoda zmieniła się na gorzej, a silny huragan przeskładał w gotowaniu ciepłej strawy i oświetlaniu namiotu. Zdobywanie dalszej ściany rozpoczęło się już około 4-ej rano i trwało do godz. 1-ej w nocy, co wobec wyczerpania poprzednich dni i spędzenia prawie bezsennej ostatniej nocy z soboty na niedzielę, pogorszyło

jeszcze sytuację.
Pod szczytem, kilkanaście metrów niżej, w galerii Gankowej, próbowano w nocy założyć znów biwak, jednakże silny huragan i zademka śnieżna utrudniały znacznie to zamierzenie, przyczem wicher porwał spód namiotu, oraz część prowiantów, a m. in. okier, herbatę i zapalki.

W tem położeniu przepędzono resztę nocy, pomagając sobie wzajemnie, aby nie zasnąć na mrozie. W poniedziałek rano taternicy zaczęli się ze szczytu Ganku posuwać w kierunku przełęczy Rumanowej. Przemęczeniu zupełnie i przemarznięci, niesąc ekwipunek taterniczny (m. in. 60 m. liny), ledwie mogli się poruszać.

Warunki atmosferyczne w dalszym ciągu panowały fatalne, t. j. zawierucha i zademka śnieżna. W pewnej chwili prof. Birkenmayer począł się ślizgać na nogach, uskarżając się na ogólne wyczerpanie.

Towarzysz jego przejął od niego ekwipunek i, dodając mu podniety, począł prowadzić go pod ramię. W ten sposób posuwali się po kilka metrów z odpoczynkiem. W pewnym momencie Birkenmayer tak osłabł, że nie mógł się ruszyć z miejsca, prosząc towarzysza o wykopanie schronu w śniegu, w którymby mógł jakiś czas wypocząć. Towarzysz uczynił zadość jego życzeniu i począł wygrzebywać jamę czekaniem, w trakcie czego Birkenmayer stracił nagle przytomność i, mimo ratowania go przez towarzysza, zmarł.

Birkenmayer w ostatniej dobie pozbawiony był rękawic, które mu, razem z częścią prowiantów, porwał wicher. Prawdopodobnie też miał już poprzednio odmrożone ręce.

Zgon nastąpił w poniedziałek o godz. 8 rano. Groński, widząc, iż Birkenmayer nie daje znaku życia, ułożył go w schronie śnieżnym z obawy, aby wicher i lawinki nie strąciły ciała w przepaść. Przy zmarłym towarzyszu postawił ekwipunek, a sam zupełnie wyczerpany, począł podążać przez Rumanową Przełęcz w stronę Popradzkiego Jeziora. Tutaj zaopiekowano się zupełnie wyczerpanym, ślizgającym się na nogach, turystą.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie choronice. skóra, pęcherza, nie-moc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Solux. Lampa kwarcowa. Od 9-2 i od 4-9 wiecz. Porada 4 zł.

Bombardowanie Pekinu

LONDYN, 18 kwietnia (ATE). Według wiadomości z Pekinu japońskie samoloty zbombardowały w ciągu dnia

dzisiejszego przedmieścia Pekinu. Rząd chiński miał zarządzić zaniechanie obrony Pekinu i Tientsinu.

Protest rządu sowieckiego

LONDYN, (ATE). 18 kwietnia. Z Tokio donoszą, że ambasador sowiecki Jurjew otrzymał polecenie od swego rządu wystąpienie wobec ministra

spraw zagranicznych Japonii, z protestem przeciwko ostatnim wydarzeniom na kolei Wschodnio-Chińskiej.

Proces Gorgonowej

Dokończenie rozprawy wtorkowej

Po przerwie zabiera głos prof. dr. Olbrycht.

Co do kału znalezionej na miejscu zbrodni stwierdza, że nie jest to kał ludzki, lecz prawdopodobnie psi. Dalej prof. Olbrycht omawia poszczególne eksperymenty biegłych lwowskich, stwierdzając, że na dokładne zbadanie wszystkich nadesłanych przedmiotów potrzebny byłoby nie 4-ch dni, lecz co najmniej trzech miesięcy. Również przy tej sposobności zaznacza, że na kilku przedmiotach, na których biegli warszawscy nie

znaleźli śladów krwi, prof. Olbrycht przy pomocy metody widmowej znalazł te ślady. W dalszym ciągu swego wywodu omawia prof. Olbrycht sprawę chusteczki, znalezionej w piwnicy, zaznaczając, że przy poddaniu chusteczki badaniu metodą ultrafioletową, wykazała ona ślady krwi grupy A, to znaczy Lusi.

Na tem zakończono rozprawę o godz. 16. Sprawozdanie z wczorajszej rozprawy podajemy na innem miejscu.

Zmiany w uiszczaniu zaległości podatkowych

Płatnicy zaległości z tytułu podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn mogą zaofiarować, celem spłaty tych zaległości świadczenie w naturze. Świadczenie to, wykonane na rzecz prowa-

dzącego roboty, finansowane przez Fundusz Pracy, albo zaprojektowane przy współudziale lub z inicjatywy tego funduszu, kasa urzędu skarbowego uznaje przez zaświadczenie jako wpłatę gotówkową i wydaje podatnikowi pokwitowanie kasowe.

Poza temi świadczeniami w naturze, nowe przepisy przewidują możliwość spłaty zaległości wspomnianych podatków przez świadczenia w naturze, polegające na dostarczeniu organom funduszu pracy produktów rolnych, artykułów żywności, materiałów opałowych, włókienniczych i innych.

Opłaty od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych zmieniono na tyle, że opłaty te mogą być zastąpione przez miesięczne opłaty ryczałtowe, przyczem podstawę ryczałtowania stanowi suma opłat pobranych w ciągu poprzedniego półrocza kalendarzowego.

Pożary

Z Łuninca donoszą:

We wsi Łunin wybuchł groźny pożar w beczkarni tartaku Bromberga. Dzięki wyteżonej akcji ratunkowej wies udało się uratować, natomiast spłonął doszczętnie tartak, młyn i dom mieszkalny Bromberga. Straty wynoszą około 100 tys. złotych.

Ponadto spłonęła beczkarnia ks. Druciego-Lubeckiego, właściciela majątku Krystynowo, wartości około 20.000 zł. oraz 5 wagonów desek, znajdujących się na terenie tartaku, wartości około 5 tys. zł.

DR. STEFAN KRAMSZTYK.

Żydzi w Niemczech

(Dokończenie).

Rathenau, syn wielkiego przemysłowca, należy już w czterdziestym roku życia do „tych trzystu, którzy kierują gospodarkami losami kontynentu, z których każdy każdego zna”. Zacięty przeciwnik Rathenaua, wielki przemysłowiec Hugo Stinnes uważa go za największego geniusza techniczny Niemiec. Ale Walter Rathenau obok działalności na polu przemysłem wcześniej zdobywał laury na polu literackim w najrozmaitszych dziedzinach, jest znany esteta, krytykiem, filozofem. Zdobytą drogą do Wilhelma II, przestaje z kierownikami polityki niemieckiej. „Z trudem możnaby wówczas znaleźć w Berlinie kogoś — pisze o nim biograf jego Rudolf Thiel — kto z tak wielką znajomością rzeczy, z taką niezależnością i talentem poddawał krytykę świat cywilizowany na przełomie wieku”.

Stała już przed wojną dla Rathenaua otworem droga do dyplomacji, ale za warunek stawiana mu była zmiana wy-

znania. Przez zmianę wyznania — pisał on — wyraziłbym zgodę swą na pruską politykę w stosunku do Żydów, — która jest najcięższą krzywdą, jaką państwo może wyrządzić jednej grupie ludności. „U początków i u końca tego życia — pisze o Walterze Rathenau — wspomniany już Rudolf Thiel — stoi misterjum rasy”. „Co się stać powinno? — mówi Rathenau — Wydarzenie bez precedensu: świadome samowychowanie pewnej rasy do przystosowania się do cudzych wymagań; pewnego rodzaju przerodzenie w tem znaczeniu, że właściwości, plemienne, dobre czy złe, co do których dowiedzione zostało, że zostaną odrzucone i zastąpione przez bardziej odpowiednie”. Rathenau w licznych swych pismach daje niejednokrotnie wyraz białowłochemu uwielbieniu charakteru germańskiego, którego istotę ujmował on jako odwagę ciała i ducha. „Cudowny naród blondynów

wyrosła na północy. W przelewającej się płodności przesyła on falę za falą na południowy świat. Każda pielgrzymka staje się podbojem, podbój prowadzi do zapłodnienia kultury i ducha. Ale wraz z wzrastającym zaludnieniem świata wzbierają i zbliżają się coraz więcej fale ciemnych narodów, krag ludzkości staje się coraz węższym. Wreszcie triumfuje południe; narody północni bronią się, zachowując starą etykę odwagi. W końcu najwyższe niebezpieczeństwo: kultura techniczna zdobywa świat, wraz z nią powstaje potęga strachu, mądrości, chytrych, umysłowości w kapitale i demokracji...”

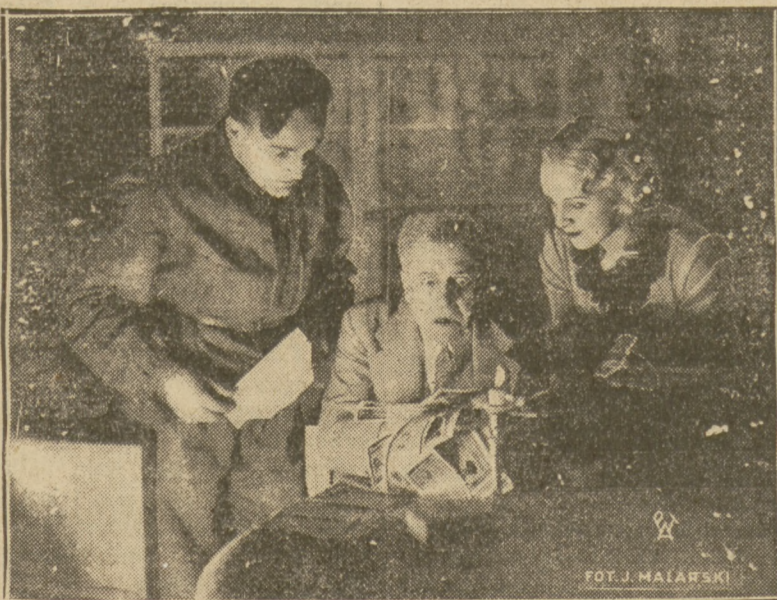
Ta rasowa filozofia historii, wypowiedziana przez Rathenaua, stała się dziś aktualna dzięki hitlerowcom. Rathenau dowodził, że Żyd niemiecki musi stać się „pełnym Germanem”, wierzył niebezpieczeństwu, że stanowią oni plemię niemieckie, należące do narodu sercem i duszą.

Na krótko przed wojną wydaje Rathenau swe filozoficzne dzieło „O mechanice ducha”, gdzie wymownie obrazuje upadek starych wartości, a jednocześnie w przewidywaniu wojny występuje z artykułami, w których dowodzi, że w tym wypadku Niemcy tylko na kil-

ka miesięcy zaopatrzone są w konieczne surowce. To też w tydzień po wybuchu wojny zostaje już Rathenau mianowany kierownikiem ogromnego oddziału surowców wojennych, który sam tworzy według metod „ściśle zbliżonych do metod socjalizmu i komunizmu. Już w osiem miesięcy później oddaje Rathenau ministerjum wojny swój olbrzymi wydział i składa dyktando w danym zakresie władzę. Wcześniej przewidując katastrofalny dla Niemiec wynik wojny, stara się on skłonić władzę do zawarcia pokoju na zasadach porozumienia, a w październiku 1918 ma odwagę pisać, że w dniu zwycięskiego wjazdu Wilhelma II do Berlina historia świata straciłaby swój sens. W pismach i ulotkach wzywa już Rathenau wtedy do rzeczypospolitej demokratycznej, widząc wszystkie ujemne strony rozpadałego się już ustroju Rzeszy Niemieckiej. Ale gdy dowiaduje się o warunkach zawieszenia broni, woła, że nie należy się poddawać, że należy wyzyskać niewyczerpane jeszcze zapasy środków i ludzi i bronić się dalej. Gdy Harden wymawia mu zdradę narodu, Rathenau zdobywa się na odpowiedź: „My obaj pragniemy upadku samowładztwa, ale nie zniszczenia kraju”.

W lipcu 1920 towarzyszy w charakterze rzeczoznawcy delegacji niemieckiej do Spa, później zostaje w gabinecie Wirtha ministrem odbudowy, a w roku 1922 odpowiedzialnym kierownikiem niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych. Ze droga, którą on zapoczątkował, była dla Niemiec jedynie ścieżką — tego dowiodły sukcesy Stresemanna, który go latami zwalczał, a w końcu uczynił to samo. Rathenau padł na stanowisku od kuli mordercy politycznego; uroczysty obchód jego pogrzebu przed gmachem parlamentu był wielką manifestacją całej demokracji niemieckiej.

Gdy się zestawia wszystkie powyższe zobrażone fakty, to okazuje się, że w ciągu ostatnich stu lat właśnie szeregi polityków i pisarzy niemieckich pochodzenia żydowskiego w sposób mocny i wyraźny propagował ideę zjednoczonego państwa niemieckiego, że pewne „narodowo-socjalistyczne” akcenty w innem ujęciu rozbrzmiewały u Rathenaua.



Na zdjęciu naszym widzimy scenę z komedii granej obecnie na scenie Teatru Letniego „Ach ta gotówka”. Na

zdjęciu naszym widzimy Wesołowskiego, Orwida i Lubieńskiego.

Magistrat warszawski powiększa bezrobocie w drukarstwie

Z kół pracowników drukarskich otrzymujemy nast. informacje:

W Miejskich Zakładach Graficznych zredukowano od nowego roku 21 osób personelu drukarskiego i introligatorskiego. Do nowego roku cały personel pracował skrócony tydzień, dzieląc się od wielu miesięcy pracą. Po zredukowaniu większości pracujących, pozostali w zakładzie zaczęli pracować pełny tydzień; stało się to na skutek wprowadzenia w życie „Statutu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników m. st. Warszawy”. Zredukowani pracownicy zabiegali w dyrekcji drukarni, w Inspektoracie Pracy, w Min. Opieki Społecznej, u prezydenta miasta, aby w drukarni stosowano dalej podział pracy, odkładając kwestię emerytalną dla małej garstki ludzi, pozostałych w pracy, do poprawy koniunktury. Zabiegi te nie odniosły pożądanego rezultatu; władze wypowiedziały się z sympatią o podziale pracy, ale... jakoby nikt w tej sprawie nie jest w możności nic uczynić...

Nieomal wszyscy pracownicy tej drukarni od dłuższego już czasu należeli do t. zw. „Związku Pracowników Miejskich” (BBS). Gdy w maju roku zeszłego nastąpiła także sama redukcja, związek ów zabiegał u dyrekcji drukarni, aby pozostali w zakładzie podzieliли się pracą ze zredukowanymi, na co pracujący nie zredukowani zgodzili się, a byli to akurat ci, którzy obecnie znaleźli się na bruku. Za te starania „związek” BBS wziął wówczas od zredukowanych pewne odszkodowania: od 4-ch po zł. 25, od 6-ciu po zł. 15, od 8-miu po zł. 5. Obecnie „związek” ów nie zajął się sprawą ostatnio zredukowanych, mimo że byli oni członkami tego „związku” i nie zalegali ze składkami.

Nie będziemy wnikać w to, co jest przyczyną takiego dwójakiego traktowania członków. Fakt pozostaje faktem, że dopiero teraz zredukowani drukarze zrozumieli, iż ich miejsce jest nie w związku robotników miejskich, lecz

w Związku Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów (klasowym), do którego, po gorzkich rozczarowaniach, powrócili.

Wogóle w drukarstwie warszawskim przyjęła się zwyczajnie nie redukowania pracujących, lecz skracania czasu pracy, celem zatrzymania w zakładach jak największej ilości pracujących. Akcję taką od wielu już lat prowadzi klasowy Związek Drukarzy, osiągając w ten sposób zmniejszenie bezrobocia w drukarstwie.

Drukarnia miejska stała się na stanowisku powiększenia bezrobocia, a zabiegi zredukowanych rozbijają się o martwe formuły statutu, którego w rzeczywistości i tak nie wprowadzono jeszcze w życie na tym terenie... Prezydent miasta, Magistrat, Rada Miejska, Dyrekcja

drukarni mają możność zapobiec wytworzeniu przez drukarnię bezrobocia — trzeba tylko chcieć!

Dyrekcja drukarni, w osobach panów ławników Zielińskiego i Piłackiego, oraz p. Flinikowskiego, zasłania się statutem, niedopuszczającym podziału pracy, a tenże sam statut narazi Magistrat i drukarnię na koszt, w formie odprowadzenia jednego miesiąca za każdy przepracowany rok dla przeszło dwóch dziesiątków ludzi.

Statut faktycznie na terenie drukarni jeszcze nie został wprowadzony. Istnieje tu tylko dwie drogi: albo statut jest ważny, to — odszkodowanie, albo nie ważny, to — podział pracy!

Niechże odpowiednie czynniki na serio zajmą się tą sprawą.

W Bochum i w Bochni

Czytamy w „Naprzodzie” pod powyższym tytułem:

W Bochum w miesiącu ubiegłym hordy hitlerowskie obsadziły dom klasowego związku górników, aresztowały tow. Husemana i gospodarowały po swojemu.

„Król Jagiello” bił Krzyżaki, chciał pan Krupa też być taki!

W Bochni właścicielem Domu robotniczego było Towarzystwo Domu Robotniczego.

Dnia 18 grudnia 1932 odbyło się w Bochni nadzwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa Domu Robotniczego, na którym uchwalono towarzystwo rozwiązać, a jego majątek przekazać Centralnemu Związkowi Górników, z tem, że wszystkie długi towarzystwa zostaną przez ten Związek spłacone.

Odpowiedni akt notarialny został spisany przed notariuszem Mieczysławem Pniewskim w Krakowie dnia 20 grudnia 1932 i uchwała sądu grodzkiego w Bochni dnia 23 grudnia 1932 u skutecznie odnośny wpis w wykazie hipotecznym.

Działo się to wszystko zatem wówczas, gdy jeszcze nie obowiązywał dekret o stowarzyszeniach.

Dnia 5 kwietnia br. starosta bocheński Fiala wezwał ustnie prezesa byłego Towarzystwa do przedłożenia mu w ciągu 24 godzin księgi protokołów, spisu członków, oraz aktów rozwiązania towarzystwa.

Akta te przekazane zostały jednak Centralnemu Związkowi Górników i były prezes byłego towarzystwa nie mógł zadośćuczynić ustnemu życzeniu pana starosty.

Wobec tego pismem z daty 12 kwietnia starosta Fiala, na zasadzie art. 16 dekretu o stowarzyszeniach, zakazał wykonania uchwały walnego zebrania (już wykonanej) i polecił uchwałę tę cofnąć aż do czasu przedłożenia mu żądanych aktów!

Jednocześnie wyznaczył pan starosta nieistniejącemu zarządowi nieistniejącego więcej towarzystwa 7-dniowy termin do przedłożenia mu żądanych akt oraz cofnięcia uchwały o rozwiązaniu towarzystwa, przyczem zapowiedział swym reskryptem, że po upływie tego terminu nałoży na (nieistniejący) Zarząd karę pieniężną oraz zarządzi opieczetowanie realności, w której mieści się Dom Robotniczy!!!

Niezależnie od tego zapowiedział Fiala wdrożenie przeciw byłemu zarządowi byłego towarzystwa dochodzeń karnych...

Wreszcie Fiala zezwolił wnieść rekurs tylko od tej części swej decyzji, w której zarządził przedłożenie dokumentów oraz polecił cofnąć uchwałę w sprawie likwidacji oraz sprzedaży realności, co jest sprzeczne z dekretem prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym! Nadto p. Fiala postanowił, że wniesienie rekursu nie ma mocy wstrzymującej, niewiadomo dlaczego!

Pomijając już wszystko inne, Fiala przeoczył, że prawo o stowarzyszeniach obowiązuje dopiero od dnia 1 stycznia 1933 (artykuł 63), a obowiązująca poprzednio ustawa z dnia 5 listopada 1867 nie daje nikomu prawa do takich wyczynów!

Wreszcie zwracamy Fiali uwagę na pracę p. Władysława Czaplińskiego, naczelnika wydziału w min. spr. wewn. pt. „Prawo o stowarzyszeniach”, zaleconą przez ministerjum spraw wewnętrznych do użytku władz administracji ogólnej (Dz. Urz. min. spr. wewn. z 1932 r. Nr. 19 poz. 217). Do artykułu 15, traktującego o prawie starostów do żądania aktów stowarzy-

„Czystka” w krakowskim B. B.

Zrobiono dwa rodzaje członków, ale i to nie pomaga!

Czytamy w „Głosie Narodu”:

Wśród członków organizacji BB. na terenie krakowskim przeprowadzono w ciągu ostatnich dwóch miesięcy „selekcję” a to ze względu na to, że większość członków zapisała się z różnych powodów, przeważnie z „ideowymi” względami niewiele mających wspólnego. „Selekcja” polegała na tem, że tylko część członków BBWR uznano za „członków zwykłych”; mają oni prawo uczestniczyć w zebraniach, dokonywać wyboru władz w organizacji i t. p., z resztą zaś utworzono t. zw. „kluby współpracy gospodarczej” (!). Należą tam wszyscy ci, co z samą „ideologią” najmniej mają wspólnego a należą do B.B. ze względu na... interes materialny. Pra-

wem i jedynym obowiązkiem członka „klubu współpracy gospodarczej” jest... płacenie wkładek.

Reorganizacja ta nie zdołała jednak usunąć zasadniczego szkopułu lokalnych przywódców „bezpартijnego bloku”. — Jest nim przeraźliwa pustka i nuda wiążąca na wszystkich zebraniach „sanacyjnych”. Lokale powynajmowane z dużym nakładem kosztu na bura i czytelną, przyozdobioną szyldami partyjnymi — stoją puste, całymi miesiącami nikt do nich nawet nie zagląda. Ażebym sięgnąć do nich trochę ludzi sekretariat gozdzki BB. w Krakowie rozesał listy do członków pokrywanych organ. zacji z prasując ich do wstąpienia w szeregi partyjne. M. in. listy takie przesłano wszystkim paniom, należącym do „Rodziny Wojskowej”.

Jednym ze środków agitacji partyjnej jest także uzyskanie przez zarząd miejski BB. zniżek na przedstawienia w teatrze miejskim w Krakowie. Mianowicie członkowie BB. otrzymują na dwa przedstawienia w miesiącu bilety po cenie od 50 groszy do 2 złotych!... Obnażając ten stosunek, w łonie B. B. panującymi, stwierdzają jednak, że ani zniżki teatralne, ani werbunek korespondencyjny ani „czystka” nie zdołały zmniejszyć rozpaczliwego braku zainteresowania się organizacją ze strony członków. Na uboczu, po cichu krytykują oni z ostrym sceptyzmem stosunki, panujące w BB.

szeń, znajdujemy tam taki komentarz na stronie 36:

„Nie wynika stąd jednak, aby władze miały szeroko korzystać z tego uprawnienia, dokuczając stowarzyszeniom swymi czynnościami nadzorczymi lub jeszcze bardziej ujawniającą się w nich podejrzliwość. Stanowiłoby to oczywiście wadliwie rozumienie przez nie swej własnej roli”.

Katastrofa na kopalni „Renard”

14 górników i sztygar zatruci gazami

We wtorek w podziemiach kop. „Renard” w Sosnowcu 2 górników uległo silnemu zatruciu gazem, który wydzielano się z zawalisk, objętych silnym i izolowanym zupełnie ogniem.

Natychmiast zaalarmowano zarząd kopalni, który, pod dowództwem jednego ze starszych sztygarów, zorganizował pomoc. Drużyna z 12 górników wyruszyła na pomoc zatrutym, których wyniesiono z zagazowanego terenu i

po dłuższych usiłowaniach zdołano przywrócić do życia. Są to górnicy Józef Gryn i Władysław Koziel. Obydwuch odwieziono do szpitala.

W pierwszym momencie jednak członkowie drużyny ratowniczej, uczeni młodości i stracili przytomność. Na dole wynikła panika.

Wszystkich zatrutych gazem górników wraz ze sztygarem zdołano uratować. Część z nich przebywa w szpitalu.

Metody...

Pobór do B. B.

Urzednicy Kasy Chorych w Tarnowie otrzymali pismo, zaopatrzone podpisami Zenona Łopuskiego, Bol. Wagnera i Eug. Witka, zawiadamiających o zebraniu organizacyjnym koła środowiskowego BB. „grupujących w sobie na terenie Tarnowa wszystkich (!!!) pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych”.

Pismo kończy się temi słowami:

Na zebranie to zapraszamy niniejszym P. T. kolegę (koleżankę) i liczy-

my na Jego (Jej) bezwzględna obecność; nieusprawiedliwione nieprzybycie P. T. kolegi (koleżanki) na zebranie uważać będziemy za niesolidaryzowanie się z zapoczątkowaną przez nas akcją, w tym wypadku jednak prosimy o wcześniejsze wypowiedzenie się w tej sprawie na piśmie”.

Te obrzydliwe metody charakteryzują się same przez się!

Zwolnienie aresztowanych towarzyszy w Lipiu, pow. częstochowski

Aresztowania w Lipiu (pow. częstochowski) tow. J. Kasprzak i Br. Kostrzewa — członkowie Sekcji Młodzieży Zw. Zawodowego Małorolnych, oraz J. Krystek, St. Łosik i Fr. Pietrykow-

ski, sympatycy Sekcji Mł. Zw. Zaw. Małorolnych, po trzytygodniowym przetrzymywaniu w więzieniu, zostali zwolnieni i oddani pod dozór policyjny do czasu sprawy sądowej.

W maju ogłoszenie ustawy samorządowej Zniesienie prezydium Warszawskiej Rady

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ogłoszenia ustawy z dn. 23 marca r. b. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (t. z. ustawy samorządowej) należy się spodziewać w pierwszych dniach maja, a zatem w myśl art. 130 ustawy ta weślaby w życie w pierwszych dniach lipca, t. j. po upływie 60 dni.

Dowiadujemy się, ponadto, że obecna rada miejska nie wybierze jeszcze 3-ch wice-prezydentów, aczkolwiek w myśl art. 37 Warszawa liczyć ma pięciu wice-prezydentów.

Pełną ustawową liczbę wice-prezydentów Warszawa uzyska dopiero po nowych wyborach.

W tym przedmiocie ma być wydane zarządzenie przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych z szeregu tych, które

mają być wydane w wykonaniu ustawy samorządowej wkrótce po jej ogłoszeniu.

W innem zarządzeniu M. S. Wewn. rozstrzygnięta będzie również sprawa przewodniczenia radzie miejskiej przez prezydenta miasta, co jest przewidziane w art. 35 ustawy. Jak wiadomo, ustawa znosi instytucję prezydium rady miejskiej.

Wszystkie czynności związane z działalnością rady miejskiej będą jednocześnie z objęciem prezydium rady miejskiej przez prezydenta miasta, przekazane w Warszawie wydziałowi spraw ogólnych magistratu.

28 maja wybory do Sejmu Gdańskiego

Wczoraj senat opublikował zarządzenie, wyznaczając termin wyborów do Volkstagu (Sejmu gdańskiego) na dzień 28 maja b. r. W danym wypadku senat ustalił termin dla kampanii wyborczej na 6 tygodni, czyli najkrótszy dopuszczalny przez konstytucję gdańską.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja su-
biect”.
ADRIA: „W tajnej służbie”.
ANTINEA: „Pałac na kółkach” i
„Obóz cygański”.
APOLLO: „Pod twoją obroną”.
BAJKA: „Postrach gór” i „Zielona
brygada”.
COLOSSEUM: „Gdybym miał mil-
jon” — reż. Lubicza.

COLOSSEUM p. 6.15 8.10.
GDYBYM MIAŁ MILJON
Nowe emocjonujące arcydzieło
LUBICZA
o niezwykle interesującej treści
MATA SALA: „Marynarz wbrew woli”
Ceny 49 i 99 gr. I. „Napowietrzni piraci”

COLOSSEUM MAŁE: „Marynarz
wbrew woli” i „Napowietrzni piraci”.
CASINO: „Zuzanna Lenox”.
CAPITOL: „Mężczyźni w jej życiu” i
„Serca na rozdrożu”.
CRISTAL: „Śpiewający blazen”.
CZARY: „Pułkownik i jego służba”.
FAMA: „Naucz mnie kochać”.
FORUM: „Czemp” z Cooperem.
HOLLYWOOD: „Porucznik marynar-
ki”.

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej
Początek 6, 8, 10
D Z I S
„Porucznik marynarki”
w rol. gl. Henry Edwards i Anna Neagle
Na scenie **NASTROJE WIOSENNE**
Janina Sokółowska, Janina Kozłowska, Ire-
na Sobolewska, Ludwik Sempoliński, Sulima,
Jaszczołt, Eugeniusz Wojnar.
Ceny od 99 gr.

HELJOS: „Halka” z L. Kiepurą, i
„Flip i Flap”.
KOMETA: „Romeo i Julcia”.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Poc. 6, 8, 10.
Dziś wielki film
Romeo i Julcia
polska komedia filmowa

LUX: „Burza nad Zakopanem”.

LOS: „100 metrów miłości”.
MASKA: „Człowiek, którego zabi-
łem” i „Opera za 3 grosze”.
MAJESTIC: „Skippy” z Cooperem.

majestic nowy świat 43
pocz. o 4, 6, 8, 10
Ceny od gr. 99
„SKIPPY”
W rol. gl. ulubieniec młodych i starych
JACKIE COOPER
I Robert Coogan (brat słynnego „Brzdąca”)
na czele bandy urwisów.

METRO: „Dama z pieskiem” i rewja.
METROPOLIS: „Księżna łowicka” i
rewja.
MEWA: „Fankenstein” i „Charlie ra-
tuje Europę”.
MIEJSKI: „W cieniu krzyża”.

DZWIĘKOWY MIEJSKI
KINOTEATR
Początek 6.15.

W CIENIU KRZYŻA
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.

MIRAŻ: „Człowiek bez nerwów”.
OAZA: „Odracona”.
PAN: „Człowiek małpa” i „Dobro-
czyńca ludzkości”.
PETITI TRIANON: „Żona na jedną
noc” z Mary Glory.
PALACE: „Baby” z Anny Oudra.

DZIS w kinie PALACE
ANNY ONDRA
w melodyjnym filmie muzycznym
„BABY”
(DZIEWCZĄTKO)
reż. KAROLA LAMACZA

PRAGA: „Eskadra straceńców” i re-
wja.
RIVIERA: (Leszno 2) „Głos pustyni”.
ROMA: „Congorilla”.
ROXY: „Ostatnia eskapada polskich
legionistów”.
SPLENDID: „Błękitna rapsodia”.
STYLOWY: „Dzika dziewczyna”.
SOKÓŁ: „Arjana” i „Wywoływacz”.
TON: „Głos pustyni”.
TOMBOLA: „Donovan” i „Legion u-
licy”.
UCIECHA: „Mumja”.

Oświetlenie elektryczne Żoliborza

Mieszkańcy Żoliborza zaniepokoleni są tegorocznym programem robót oświe-
tleniowych, który zupełnie nie obejmuje
tej dzielnicy, liczącej już przeszło 40.000
mieszkańców; nawet główne jej arterie
są oświetlone dotąd tylko na poszcze-
gólnych odcinkach. Specjalnie ważne
jest oświetlenie ul. Krasińskiego od pl.
Wilsona do Wisły, gdyż w pierwszym
rzędzie uniemożliwiłoby to mieszkań-
com Żoliborza odbywanie wycieczek
pieszych na wał wiślany, ulubione miej-
sce spacerów w okresie letnim, a to ze
względów na bezpieczeństwo. Wspomnia-
ny wał nie jest również oświetlony.

Zmysł czasu u ludzi i zwierząt

Psycholog niemiecki G. A. Brecher, przeprowadził ostatnio interesujące eksperymenty na temat zmysłu czasu u ludzi i u zwierząt. Każdy gatunek posiada swój własny czas, biegnący prędzej, lub wolniej,

odpowiednio do ilości wrażeń zmysłowych, odbieranych w ciągu sekundy.

Minimalny czas, który musi przeminać, abyśmy mogli odróżnić dane wrażenie zmysłowe od wrażenia poprzedzającego, nazywa Brecher

„momentem”.

U człowieka wynosi moment ośmnaście części sekundy,

ponieważ więcej niż 18 wrażeń nie jest on w stanie odróżnić w ciągu jednej sekundy. Tyczy się to wrażeń słuchowych, świetlnych, a nawet dotykowych.

U ślimaka wynosi moment tylko 1/4 sekundy. Ciekawym jest, że u pewnej ryby indyjskiej, zwanej

„rybą wojowniczą”

(Kampffisch), zdołał Brecher na podstawie pomysłowych eksperymentów stwierdzić moment dwa razy mniejszy, od momentu człowieka, mianowicie 1/8 sekundy.

Na podstawie powyższych wyników

Co usłyszymy w radio?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10 Koncert; 12.20 Komunikaty; 15.35 Odczyt; 15.50 Koncert z płyt; 16.25 Lekcja języka francuskiego; 16.40 Odczyt; 17.00 Koncert z płyt; 17.35 Wiadomości bieżące; 18.20 Odczytanie wierszy; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy; 19.35 St. Młodotenia, opowiadanie w gwarze sandomierskiej p. t. „Łaka”; 19.25 Prasowy dziennik radiowy; 20.00 Koncert wieczorny; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Dziennik Radiowy; 21.30 Słuchowisko; 22.15 Muzyka lekka; 22.55 Komunikaty; 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Komunikat; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10 Koncert z płyt; 12.20 Komunikaty; 15.25 Chwilka lotnicza; 15.30 Chwilka morska; 15.35 Przegląd wydawnictw; 15.50 Koncert z płyt; 16.20 Odczyt dla maturzystów; 16.40 Odczyt; 17.00 Koncert. W przerwie Wiadomości bieżące; 17.55 Program; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Odczytanie wierszy; 19.10 Rozmaitości; 19.25 Przegląd prasy krajowej; 19.35 Feljton; 19.50 Dziennik Radiowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dziennik Radiowy; 22.55 Komunikaty; 23.00 Muzyka taneczna.

twierdzi Brecher, że bieg czasu jest subiektywnie najszybszym u ślimaka, ponieważ bieg ten mierzy się ilością odbieranych wrażeń. Bieg czasu u człowieka jest około 5 razy powolniejszy od biegu czasu ślimaka, a dwa razy szybszym niż bieg czasu u ryby indyjskiej.

Gdybyśmy zaś mogli odbierać w ciągu sekundy 1000 razy więcej wrażeń zmy-

słowych, wówczas moglibyśmy wprawdzie śledzić bieg kul karabinowej, atoli ruchy w życiu codziennym byłyby tak powolne, że nie zauważylibyśmy ich wcale. Najciekawsze jest, że ślimakowi nie wydają się jego ruchy tak powolnymi, jak nam.

Sowiecki lot do stratosfery

Dyrektor sowieckiego Instytutu Aerologicznego prof. Molczanow organizuje lot do stratosfery na specjalnie w tym celu zbudowanym aerostacie. Lot ten z udziałem 5 — 6 osób ma być dokonany latem r. b. w środkowo - europejskiej części ZSRR. Czas trwania lotu obliczany jest na 12 godzin, przyczem ma być

osiągnięta wysokość, przewyższająca tę na jaką się wznosił prof. Piccard.

Uczniowie sowieccy mają w czasie lotu dokonać szeregu badań naukowych z dziedziny zjawisk elektro-magnetycznych, promieni kosmicznych, energii słonecznej, aerologii i t. d.

Uczta świąteczna podkopywaczy w zakładzie fryzjerskim

2-oh opryszków postanowiło ub. święta przepędzić „pracowicie”. Obrali więc za teren swej wyprawy dwa sklepy przy ul. Krak. Przedm. 29 zakład fryzjerski Br. Strykowski i skład papieru J. Dziewulskiego.

Złodzieje, posilkując się wytrychami, zakradli się do zakładu fryzjerskiego od strony ul. Koziej 4, gdzie pracowali przez kilka godzin i niewątpliwie okradliby i sklep J.

Most Sobieskiego uszkodzony

Podczas ubiegłych świąt zamknięty był ruch kołowy przez ul. Agrikolę górą na powodu zauważonych uszkodzeń w moście Sobieskiego. Inżynieria miejska zbadała we wtorek stan mostu i przekazała, że bezpośrednio niebezpieczeństwo mostowi nie zagraża i że lekki ruch kołowy może być dozwolony, to też został on od wtorku przywrócony.

Uszkodzenia polegają na odfurcywaniu się okładziny kamiennej na sklepieniach mostu i zmuszeniu niektórych części sklepienia ceglanych. Obecnie naprawa mostu jest niezbędna. Most wybudowano za czasów Stanisława Augusta.

Nowa linja tramwajowa

Dyrekcja tramwajów miejskich rozpoczyna w przyszłym tygodniu prace nad przedłużeniem krańcowej stacji linj. Powązków do cementarni wojskowej. Linja powązkowska przedłużona będzie o blisko 1 1/2 km. (PID).

Dziewulskiego, gdyby w czasie „pracy” nie zjawił się w pierwszy dzień świąt rano pracownik fryzjerski Wieczorek, który usiłował wejść do zakładu od ul. Koziej.

Wówczas spłoszeni podkopywacze ratowali się ucieczką przez górne okno fryzjerni od strony Krak. Przedm. Jeden z opryszków zdołał umknąć, unosząc z sobą obfity łup. Drugi został pochwyciony i odprowadzony do komis., gdzie odmówił wyjawienia nazwiska swego współnika.

Właściciel fryzjerni stwierdził, że skradziono mu z szuflady 340 zł. gotówką, które miał przygotowane na zapłatę podatków w dniu wczorajszym. Nadto skradziono mu 3 pierścionki złote z brylantami i rubinem — ogólnej wartości 1500 zł. Policja komisariatu i urząd śledczy prowadzą energiczne dochodzenie, celem pochwycenia drugiego złodzieja wraz z łupami.

Śmierć przy pracy

Wczoraj rano w fabryce silników i armatur Państwowych Zakładów Inżynierii i zakładów mechanicznych „Ursus”, przy ul. Skierniewickiej 27-29, w czasie pracy zaskarbł nagle i stracił przytomność 53-letni Józef Gnatowski, tokarz. Choćgo przeniesiono do ambulatorium fabrycznego, gdzie przed przybyciem Pogotowia zmarł z nieustalonej przyczyny.

Z Wczorajszej giełdy

Dolar nie ma nabywców po 8.80.
Berlin 212, Gdańsk 174.1, Belgia 124.3.
Holandia 360.1, Londyn 30.5, Nowy Jork 8.85, Oslo 156.85, Paryż 35.1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZASADY ORGANIZACJI KLUBÓW I STOWARZYSZEŃ.

Już wyszło z druku i jest do nabycia w większych księgarniach książka znanych działaczy sportowych p. p. Ruseckiego i A. Posnera p. t. „Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń”.

Książka zawiera wszechstronnie opracowany materiał, dotyczący się działalności organizacji społecznych ze specjalnym uwzględnieniem klubów sportowych. Omawia ona w sposób przejrzysty w formie ścisłych regulaminów działalność wszystkich organów Klubu i Stowarzyszenia, zawiera m. in. wytyczne nowej ustawy o stowarzyszeniach oraz informuje, w jaki sposób należy się zwracać o pomoc do państwowych władz sportowych.

Cena książki wynosi 3.50. Po przekazaniu powyższej sumy przez PKO na konto 6182 (Albert Posner), wysłała się ją bez żadnych dodatkowych kosztów pocztowych.

MAKABI ZDOBYWA PUHAR „NASZEGO PRZEGŁĄDU”.

Finałowe rozgrywki piłkarskie o puchar „Naszego Przeglądu” przyniosły następujące wyniki:

W półfinałach Gwiazda odniosła zwycięstwo nad Hakoahem 3:0, a Makabi wyeliminowała Hapoel 2:1.

W finale Makabi odniosła zwycięstwo nad Gwiazdą 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Górka III i Feiertag. Sędziował p. Glinka.

W rozgrywce o trzecie i czwarte miejsce Hakoah zremisował z Hapoelem.

NAJUCH NIE PRZYJECHAŁ.

We wtorek miał się rozpocząć na kortach Legii dwutygodniowy treningowy kurs tenisowy przed wyjazdem naszej drużyny na mecz z Holandją o puchar Davisa. Na kurs ten zjechali się wszyscy zawodnicy, nte przybył natomiast, mimo umowy, trener Najuch z Berlina. Sprawa ta przedstawia się nieco dziwnie, ponieważ Najuch podpisał umowę, według której obowiązany jest stawić się we wtorek 18 bm. w Warszawie od rana. Najuch jednak nie przyjechał, a nadto nie podał żadnej usprawiedliwiającej wiadomości.

ATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

Zawody atletyczne o mistrzostwo zostały się we wtorek o 4-ej rano(!) zainteresowanie walkami naogół było bardzo słabe.

W zapasach wyniki finałów były następujące: Waga kogucia — 1) Grodzki (Poznań). Waga piórkowa — 1) Anioł (Poznań). Waga lekka — 1) Ślask (Warszawa). Waga półśrednia — 1) Zembrzusi (Warszawa). Waga średnia — 1) Gałuszka (Ślask). Waga półciężka — 1) Hebda (Warszawa). Waga ciężka — 1) Puciatta (Warszawa). W podnoszeniu ciężarów wyniki finałów były następujące: Waga kogucia — 1) Matuszewski (Poznań). 205 kg. Waga piórkowa — 1) Michel (Ślask) 265%. Waga lekka — 1) Witek (Ślask) 277%. Waga średnia — 1) Breguła (Ślask) 282%. Waga półciężka — 1) Gęstwiński (Pomorze) 305. Waga ciężka — 1) Mańka (Ślask) 330.

W rozgrywkach o mistrzostwo polskie jeźdźców — 1) Matuszewski (Poznań). 205 kg. Waga piórkowa — 1) Michel (Ślask) 265%. Waga lekka — 1) Witek (Ślask) 277%. Waga średnia — 1) Breguła (Ślask) 282%. Waga półciężka — 1) Gęstwiński (Pomorze) 305. Waga ciężka — 1) Mańka (Ślask) 330.

NIEPOWODZENIA POLSKICH JEŹDZCÓW.

W Nicei rozpoczęły się międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem najlepszych jeźdźców 8 państw.

W pierwszym konkursie rtm. Królikiewicz zajął czwarte miejsce.

W konkursie o nagrodę dla debiutantów Ruciński zdobył wstęgę honorową.

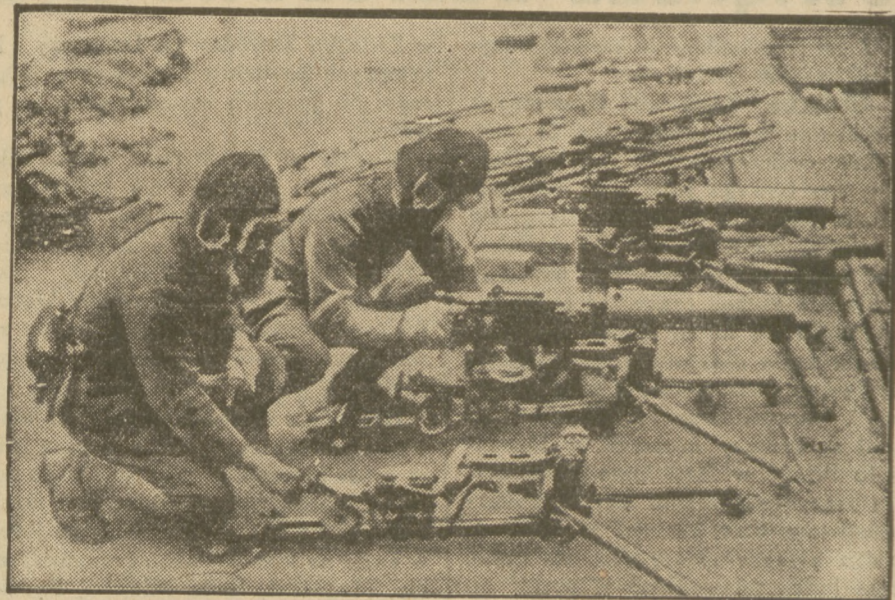
W drugim dniu z Polaków Kulesza zdobył trzecią nagrodę, Szosland 9-tą, Królikiewicz otrzymał wstęgę honorową, a Ruciński wstęgę zwykłą.

W trzecim dniu zawodów odbył się konkurs potęgi skoku o nagrodę przechodnią armii polskiej. Zwyciężył Francuz por. Bizard. Królikiewicz zdobył 4-mą nagrodę.

PRENN NIE OPUSZCZA BERLINA?

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina, że wiadomości podawane w prasie zagranicznej o opuszczeniu Niemiec przez czołowego tenisisty niemieckiego, pochodzenia żydowskiego, Prenna, nie odpowiadają prawdzie. Prena podobno oświadczył, że nie zamierza opuszczać Berlina.

Na froncie japońsko-chińskim wciąż grzmiały armaty



Międzynarodowy konkurs tańca artystycznego solowego

Z początkiem czerwca ma się odbyć w Warszawie międzynarodowy konkurs tańca artystycznego.

Konkursy zaczynają wchodzić w modę. Konkurs szopenowski pianistyczny, konkurs śpiewu solowego, konkurs tańca zespołowego. Warszawa, Wiedeń, Paryż, znowu Warszawa; przed właściwymi konkursami międzynarodowymi — konkursy eliminacyjne narodowe. Jednym słowem „konkursowy” sposób propagowania sztuki ma powodzenie i — widocznie — opłaca się. Mówiono i pisano już o tym wiele, że jest to ta sama w istocie, emocja i czynnik powodzenia, co przy zawodnictwie sportowym i — zapasach cyrkowych. Ale — ostatecznie — jeśli sztuka na tem zyskuje naprawdę, to to, jakimi środkami osiąga się ten godziwy cel, staje się rzeczą obojętną.

To samo dotyczy międzynarodowego konkursu tańca artystycznego. Organizuje go ruchliwa „Muzyka”, t. j. jej pomysłodawca i nie tracący zapалу redaktor Mateusz Głinski. Ukonstytuował się już główny komitet organizacyjny, z prezesem b. ministrem p. Karolem Bertonim na czele. Poza tem należą do tego komitetu, prócz p. Głinskiego, m. in. pp. Szolcówna, Hulanicka, prof. Stanisław Głowacki, red. Liński, R. Ordynski — nazwiska znane i reprezentujące, każde w swoim zakresie, pewien autorytet. Byłoby tylko impreza nie stała się, w trakcie prac, koteryną, jak już bywało.

Według zapowiedzi, do tych zawodów mogą należeć artyści bez różnicy wieku i płci; każdy uczestnik będzie miał do dyspozycji 15 minut; jakkolwiek ma to być w zawodzie konkursu tańca solowego, wolno przybrać sobie do pomocy jednego współtancerza ale takiego nie liczącego się, który przy ocenie nie będzie brany pod uwagę. Wszelkie od-

miany i formy tańca są dopuszczone, byleby to był taniec „artystyczny”, który biuletyn i komitetu uważa za coś zasadniczo (!) różnego od tańca „towarzyskiego”, jakkolwiek obok tego, niemal jednym totem (w jednym z propagandowych artykułów prasowych) mówi się, że są dopuszczone, obok tańca „klasycznego” i „wyzwolonego”, także tańce „akrobatyczny”, „rewjowy” oraz wszelkie ich połączenia. To niby zasadnicze rozróżnienie jest więc całkiem nieścisłe, a właściwie zgola błędne. Podobnie, we wspomnianym biuletynie podkreśla się, jako cechę tańca „artystycznego”, jego celowość, a jako jedną z cech tańca „towarzyskiego”, owej odrzuconej quantite negligable (jakości gorszej) — to, że musi go wykonać co najmniej para osób — również rzucająca się w oczy nieścisłość. Na tym drobnym przykładzie uwidatnia się jaskrawie brak pogłębionej i naukowo traktowanej wiedzy o tym ciekawym przedmiocie estetyki, u nas w naukowy sposób prawie niekniętym. Zamiast konkursu tańca, dobrze byłoby i z niewątpliwą korzyścią zasadniczą dla całej sztuki — rozpisac konkurs na naukową pracę o estetyce tańca, może o jego psychologii.

Ale to tylko mimochodem. „Inter arma silent musae” (Wśród szumu broni — milczą muzy). Wprawdzie szumu broni, mniej nadzieje, nie usłyszymy tak przedko. Niemniej nikt nie zaprzeczy, że czas obecny jest gorący i imprezom artystycznym nie sprzyja. Mimo to jednak słuszne jest przekonanie, że nie można działalności artystycznej i wszystkiego, co się z nią ściśle wiąże, zawiesić już teraz na kółku Dłatego inicjatywa redakcji „Muzyki” zasługuje na poparcie i spopularyzowanie. N.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Krzywiec” w scenarzystyce Schillera.

Z OPERY. Dziś efektowna opera „Quo Vadis”. Jutro przepiękna opera Pucciniego „Turandot”.

TEATR NARODOWY. Dziś i w sobotę „Ten, którego biją po twarzy”. W piątek „Pan Jowialski”.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Nicodemiego „Cień”.

W próbach pod kierunkiem Buszyńskiego nowa sztuka J. Wirskiego „Kwadrans przed świtem”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedia wiedeńska „Ach ta gotówka”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Marjusz” Pagnola.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „3 pary jedwabnych pończoch” z Grywińską i Adwentowiczem.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM Dziś i codziennie komedia muzyczna Benatzky'ego p. t. „Moja siostra i ja”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Ostatni tydzień ciesząca się wielkim powodzeniem „Rewja miłości”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś sensacyjna premiera wiedeńskiej operetki Künneke „Szczęśliwej podróży” (w opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego), reżyserii W. Zdzitowieckiego. Akcja operetki rozgrywa się w puszczy brazylijskiej i w Polsce w burze „Orbis” i w Lesnej Podkowie. Premiera wywołała wielkie zainteresowanie.

TEATR „ALHAMBRA”. Dziś operetka „Odmłodzony Adolar”.

TEATR im. ZAPOLSKIEJ (Karowa 18, filia teatru im. Żeromskiego). Dziś i codziennie „Carewicz” G. Zapolskiej. O 4-ej popoł. „Zaczarowane koło” L. Rydla.

TEATR BOMBA. Dziś rewja p. t. „Turniej walk francuskich”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja humoru p. t. „Dajemy jajka”.

Z FILHARMONII. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. znakomitego dyrygenta Emila Coopera, w charakterze zaś solisty wystąpi świetny skrzypek Szymon Goldberg.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. W dalszym ciągu jeszcze chłodno i nocą przymrozki, lecz naogół nieznaczne ocieplenie. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Oświadczenie.

Proszę o przebaczenie u robotników Ołwoka, a szczególnie u robotników zatrudnionych w przemysle chemicznym za to, że w r. 1930 w czasie strajku robotników w składach piwa p. f. Strakacza z Otwocku wyzwałam policję do delegata związkowego Zapewniając, że to się więcej nie powtórzy. W dowód skruchy składam 5 zł. na rzecz Zw. Zawod. w Otwocku. Regina Lerer.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmiar adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w teście gr. 50, zwyczajne gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.